KURJER ZACHODNI
»ISKRA«
Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.
Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXI. | SOSNOWIEC, SOBOTA 19 LIPCA 1930 R. | Nr. 164.
Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 15 groszy.

MARSZ. PIŁSUDSKI USUNĄŁ SIĘ

CZASOWO OD KIEROWNICTWA MINISTERSTWA SPRAW WOJSKOWYCH.

WARSZAWA, 18.7. (Tel.wł.). Jak już donosiliśmy w dniu 14 b. m. podpisana została nominacja I wiceministra Konarzewskiego na stanowisko kierownika Min. spraw wojskowych. Nominacja ta, jak twierdzi agencja „Press" podpisana została na czas urlopu marsz. Piłsudskiego, który nadal pozostał ministrem.

Jeden dekret

Wedle zasięgniętych przez „I. K. C." informacyj, powierzenie czasowego kierownictwa resortu Ministerstwa spraw wojskowych ogranicza się wyłącznie do jednego dekretu, który został doręczony p. min. Konarzewskiemu.

W ten sposób odpada wersja, jakoby mógł istnieć drugi dekret o czasowem zwolnieniu p. marszałka ze stanowisko ministra.

P. marszałka Piłsudskiego, jako bawiącego na urlopie, zastępuje p. wiceminister, jako kierownik, mający uprawnienia ministra.

Taki jest, wedle uzyskanych przez nas najbardziej miarodajnych wyjaśnień, sens tej czasowej zmiany w Ministerstwie spraw wojskowych.

Co mówi konstytucja

„ABC" z tego powodu przypomina art. 62 Konstytucji, który brzmi.

„Jeżeli urząd ministra sprawuje tymczasowy kierownik Ministerstwa, odnoszą się do niego wszelkie przepisy o urzędzie ministra".

Wynika z tego, że kierownik Ministerstwa ma wszelkie uprawnienia odnoszące się do ministra. Jest właściwie ministrem tylko bez tego tytułu. W naszej praktyce państwowej znane są liczne wypadki mianowania kierowników ministerstw. Nigdy jednak równocześnie nie było w takich ministerstwach ministra. Kierownictwo Ministerstwem należy odróżnić od czasowego zastępstwa, jakie wyjeżdżający na urlop minister powierza któremuś z wyższych urzędników. Do takiego zastępstwa nie potrzeba dekretu Prezydenta.

W dotychczasowej naszej praktyce państwowej mianowanie kierownika Ministerstwa łączyło się zawsze z drugim aktem dymisji dla ministra, co wypływa zresztą z ducha i litery Konstytucji.

Przedłużenie wywczasów

Agencja „Press' podając wiadomość o mianowaniu kierownikiem Ministerstwa gen. Konarzewskiego, dodaje, że zachodzi tutaj podobny wypadek, jaki miał miejsce już raz podczas wyjazdu min. Piłsudskiego na dłuższy urlop do Rumunji.

Można zatem z tego wyciągnąć wniosek, że min. Piłsudski i tym razem ma zamiar spędzić dłuższy czas poza Warszawą. Jak wiadomo, min. Piłsudski bawi już na urlopie na Wileńszczyźnie od kilku tygodni. Dekret nominacyjny gen. Konarzewskiego na kierownika Ministerstwa podpisany został dopiero dnia 11 lipca. Decyzja co do przedłużenia wypoczynku min. Piłsudskiego zapaść zatem musiałaby w ostatnich dniach.

Poruszenie w opinji publicz.

Opinja publiczna wysoce poruszona jest wypadkami, dotyczącemi stanowiska ministra spraw wojskowych.

W tej mierze pojawiło się inspirowane oświadczenie „Iskry", która przyznaje, że gen. Konarzewskiemu powierzono kierownictwo Ministerstwa, ale tłomaczy, że wszelkie pogłoski fantastyczne są pozbawione prawdy, gdyż sam fakt nie ma znaczenia politycznego.

„I. K. C." zapowiedział, iż dekret p. Prezydenta, mianujący gen. Konarzewskiego kierownikiem Ministerstwa, ma się ukazać w „Monitorze". Dekret ten jeszcze i w piątek nie ukazał się.

„Iskra" potwierdza wiadomość o nominacji gen. Konarzewskiego na kierownika Ministerstwa, a w takim razie koła polityczne zaniepokojone są niejasną sytuacją, gdyż w tym samym resorcie nie mogą być: i minister i kierownik.

Min. Kwiatkowski

NA AUDJENCJI U KRÓLA NORWEGJI.

OSLO, 18.7 (Pat). Minister Kwiatkowski był przyjęty wczoraj na dłuższej audjencji przez króla, który okazał duże zainteresowanie sprawami gospodarczemi Polski. Podczas obiadu, wydanego w poselstwie, poseł Malczewski witał Ministra Kwiatkowskiego, podkreślając łączność floty norweskiej z morzem polskiem. Minister Kwiatkowski stwierdził szybki rozwój wzajemnych stosunków, podkreślając przytem zasługi, położone na tem polu przez posła norweskiego w Warszawie Ditlefa.

Prezes poznańskiego O.U.Z.

OFIARĄ WYPADKU SAMOCHODOWEGO.

POZNAŃ, 18.7 (Pat). Prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Poznaniu, p. Okołowicz uległ ciężkiemu wypadkowi samochodowemu w drodze z Gniezna do Poznania.

Stan zdrowia prezesa Okołowicza jest poważny wskutek komplikacyj.

Studenci z Ameryki

NA WYCIECZCE W POLSCE.

POZNAŃ, 18.7. — Wczoraj wieczorem przybyła z Gdańska na miesięczny pobyt w Polsce wycieczka Stowarzyszenia studentów polskich w Ameryce.

Wycieczka zabawi w Poznaniu trzy dni.

Reichstag rozwiązany

Wybory we wrześniu.

BERLIN, 18.7. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Reichstagu wniosek socjalistów o unieważnienie dekretu podatkowego, wydanego na podstawie art. 48 konstytucji Rzeszy, przyjęty został 236 głosami przeciwko 221.

Za wnioskiem głosowali socjal-demokraci, komuniści, hittlerowcy i większość frakcji niemiecko-narodowej.

Po ogłoszeniu wyniku głosowania kanclerz Bruening przeczytał dekret, rozwiązujący Reichstag.

BERLIN, 18.7. (PAT). Według komunikatu Wolffa, termin wyborów do przyszłego Reichstagu będzie naznaczony na 14 września r. b.

Ponieważ nowoobrany Reichstag musi zebrać się w 30 dni po wyborach, należy przypuszczać, iż pierwsze posiedzenie odbędzie się w połowie października r. b.

BERLIN, 18.7. (PAT). Rząd Rzeszy zbiera się dziś na posiedzeniu w celu wydania odezwy do narodu, w której zostaną wyjaśnione wszystkie motywy, jakiemi się rząd kierował w obecnej sytuacji politycznej.

BERLIN, 18.7. (PAT). Po oświadczeniu kanclerza Brueninga, że prezydent upoważnił go do wydania dekretu, rozwiązującego Rechstag, komuniści wznieśli okrzyk: „precz z prezydentem Hindenburgiem" i zaintonowali międzynarodówkę. Wśród niesłychanego gwaru przewodniczący Reichstagu nie miał możności formalnego zamknięcia posiedzenia i bez pożegnania zamknął posiedzenie i opuścił salę.

Rząd Rzeszy i większość posłów poszła za jego przykładem. Na sali zostali sami komuniści. Słowa międzynarodówki, pisze jeden z dzienników wieczorowych, były ostatniemi słowami, wypowiedzianemi w Reichstagu.

Międzynarodówka stała się hymnem pogrzebowym dla przedstawicieli zmarłego Reichstagu.

Raid Turyn—Tokjo

PRZELOT LOTNIKÓW nad GRANICĄ POLSKO - SOWIECKĄ.

WILNO, 18.7. — Wczoraj w godzinach popołudniowych nad granicą polską w rejonie Stołpców przelecieli na awjonetce znani włoscy lotnicy kapitan Francesco Carlo Lombardo z mechanikiem Giui Campanini.

Lotnicy odbywają wielki raid na szlaku Turyn — Tokjo. Obecnie udają się oni do Moskwy.

Również wczoraj nad granicą polską w rejonie Dzisny przeleciały dwa samoloty niemieckie, które odbywają lot z Niemiec do Rosji sowieckiej.

Z DNIA.

Za okrzyk „Precz z fajdanem!"

Do sekretarza Stronnictwa Narodowego w Wolsztynie, p. Kadzińskiego—jak pisze „Gazeta Warszawska"—zgłosili się w ubiegły piątek dwaj funkcjonarjusze policji i, legitymując się rozkazem starostwa, dokonali rewizji osobistej, a to jakoby na skutek doniesienia, że p. Kadziński nieprawnie posiada broń palną. Broni jednak u p. Kadzińskiego nie znaleziono. Jak się okazało później, nieuzasadnione zarządzenie starosty opierało się na wzmiance w „Orędowniku" Wolsztyńskim, że gdy pewien osobnik groził p. Kadzińskiemu pobiciem, ten oświadczył, że ma w kieszeni coś, czem będzie się mógł obronić.

P. Kadziński, człowiek pełen humoru (prelegentowi sanacyjnemu podał podczas odczytu talerz z musztardą), wypisał na wstążce swego kapelusza słowa „precz z fajdanem" i tak wyszedł na ulicę. Nikogo nie zaczepiał. Ludziska zaśmiewali się z cicha; natomiast „filary" sanacyjne zaraz zrobiły ze wszystkiego wielką aferę. Posłano do domu p. Kadzińskiego policję i kazano żartownisia odprowadzić do lekarza powiatowego.

P. Kadziński pozostawał w ciągu paru godzin pod strażą policji, poczem—na rozkaz starosty — przewieziono go do lecznicy dla umysłowo chorych w Kościanie, albowiem lekarz powiatowy, znany sanator, dr. Nowak, „podejrzewał", że p. K. cierpi na manję prześladowczą.

Rodzina i znajomi p. Kadzińskiego wszczęli natychmiast starania u właściwych władz, by wejrzały w tę niesłychaną aferę i spowodowały zwolnienie p. Kadzińskiego, który jest i był człowiekiem zupełnie zdrowym. Starania te nie dały żadnego rezultatu. Petenci nie otrzymali nawet odpowiedzi na swoją, w pisemnej drodze przedłożoną prośbę.

Należy podkreślić, że p. Kadziński oddawna był solą w oku miejscowej sanacji. Robiono nań donosy do jego przełożonych w biurze, do prokuratury i władz, przesłuchiwano go na policji o każde niemal zdanie, jakie wypowiadał gdzieś na wiecu, śledzono go i stale odmawiano mu pozwolenia na pobyt w strefie pogranicznej.

W rezultacie za napis „precz z fajdanem" umieszczono go w szpitalu dla umysłowo chorych. Charakterystyczne.

30 wybitnych uczonych

ARESZTOWANYCH W MOSKWIE.

RYGA, 18.7. — W Moskwie dokonano licznych aresztowań wśród wybitnych uczonych i fachowców. Liczba aresztowanych przekracza 30 osób.

Według komunikatu GPU. władzom udało się natrafić na ślad wielkiej organizacji sabotażowej, której zadaniem było uniemożliwienie realizacji planów gospodarczych, zwłaszcza w dziedzinie rolnictwa.

Wśród aresztowanych znajduje się kilku wybitnych agronomów rosyjskich na czele z profesorami akademji rolniczej Wiesołowskim i Czapanowym.

Proces aresztowanych uczonych, których oskarżono o uprawianie sabotażu gospodarczego odbędzie się wkrótce. —

Komunistyczna „l'Humanite", BANKRUTUJE.

PARYŻ, 18.7 (Pat). Oficjalny organ partji komunistycznej „l'Humanite" zawiadamia dzisiaj swych czytelników, że ze względów budżetowych zmuszona była na krok ten się zdecydować ukazywać się tylko trzy razy na tydzień na czterech stronach, zamiast 5 razy na 6-ciu stronach, jak dotychczas. We wstępnym artykule poseł komunistyczny Cachin tłumaczy powody, dla których administracja pisma smuszona była na krok ten się zdecydować. Są niemi coraz większe koszty wydawnictwa i inne finansowe trudności. wynikające z zamknięcia Banku Robotniczego.

Międzynarodowy raid lotniczy

Awjonetki polskie w Berlinie.

BERLIN, 18.7. — Międzynarodowe zawody lotnicze o mistrzostwo Europy zapowiadają się niezwykle okazale. Do wczoraj wieczorem przybyło na lotnisko Staaken pod Berlinem 49 samolotów, które w sobotę wystartują do raidu okrężnego.

Najliczniej stawili się Niemcy, którzy staną do raidu na 29 awjonetkach. Polskich awjonetek przybyło 12, angielskich 5, francuskich 2 i hiszpańskich 2.

Dziś w południe mija ostateczny termin zbiórki samolotów. Zamknięcie zgłoszeń przybywających maszyn odbędzie się punktualnie o godz. 12 i będzie obwieszczone strzałem armatnim.

Polacy

Z lotników polskich przybyli już do Staaken: kpt. Orliński, Gedgowd, Karpiński, Dudziński, Żwirko, Bajan, Płonczyński, Muślewski, Więckowski i Babiński. Późno w noc przyleciał jeszcze pilot Rutkowski, który w drodze zabłąkał się i dwukrotnie lądował raz w pobliżu granicy, biegnącej pod Lesznem, a drugi raz na lotnisku w Tempelhofie pod Berlinem, skąd go do piero skierowano na lotnisko w Staken. Lotnicy polscy znajdują się w doskonałej formie i są pełni jaknajlepszych nadziei. Niemieckie koła fachowe wyrażają się z uznaniem o sprawności naszych lotników.

Trasa lotu

Najbardziej imponującą częścią zawodów będzie lot okrężny dookoła Europy, który rozpocznie się 20 lipca o godz. 9-ej z Berlina i prowadzić będzie wzdłuż następującej trasy: Berlin — Brunszwig — Frankfurt — Reims — St. Inglevert — Bristol — Londyn — St. Inglevert — Paryż — Poitiers — Pau — Saragossa — Madryt — Sewilla — Madryt — Saragossa — Barcelona — Nimes — Lyon — Lozanna — Berno — Monachjum — Wiedeń — Praga — Wrocław — Warszawa — Królewiec — Gdańsk — Berlin. Ogólna przestrzeń trasy wynosi 7.560 klm. Zawodnicy obowiązani są lądować na wszystkich wyżej wymienionych lotniskach, gdzie czynna będzie kontrola sportowa od godz. 7 do 20. Najdalej 31 lipca przelot musi być zakończony, poczem od 1 do 7 sierpnia odbędą się w Berlinie pozostałe próby, jak: zużycie materjałów pędnych na 100 klm., start i lądowanie oraz ocena zalet praktycznych awionetek (ochrona przeciwogniowa, sprzęt ratunkowy, podwójne hamulce, łatwość demontażu i montażu itd.)

Warunki konkursu

Dopuszczone będą do konkursu dwie kategorje awionetek: pierwsza o ciężarze własnym do 460 kg. (400 + 15 proc.), druga — 322 kg. (280 + 15 proc.).

Z dokonanego na trasie przelotu obliczona zostanie szybkość średnia, którą stanowi jedną z zasadniczych prób konkursu. Awionetki, które wykażą szybkość średnią poniżej 80 klm. godz. w I-ej kategorji, a poniżej 60 klm. godz. w II-ej — zostaną wyeliminowane.

Przewidziana jest również próba regularności lotu, która polega na tem, że zawodnik winien w ciągu każdego dnia pokonać najmniej jeden etap; gdy nie zrobi żadnego przelotu, liczy mu się punkty karne, a gdy powtórzy się to więcej, niż dwa razy — wyłącza go się z zawodów.

Nagrody

Ogólna suma nagród pieniężnych wynosi 350 tysięcy frfr., którą podzielono w następujący sposób: 1 nagroda 100.000, 2-ga — 50.000, 3-cia 25.000, 4-ta — 15.000 i 16 nagród po 10 tysięcy.

Zredukowany konsul

pozostał na swym stanowisku.

WARSZAWA, 18.7. — Sejm, uchwalający budżet na rok 1930-31. obciął fundusze dyspozycyjne Ministerstwa spraw zagranicznych.

Obraził się na to p. Zaleski i postanowił się... zemścić na swoich urzędnikach. Kto sympatyzuje z opozycją, tego zredukować! — takie hasło padło w Ministerstwie spraw zagranicznych. Nie szczędzić endeków i socjalistów!

Kazano — zrobiono. Odwołano z Berlina p. Stanisława Zielińskiego, zasłużonego konsula generalnego w Niemczech, uważanego powszechnie za najzdolniejszego kierownika placówek konsularnych. Dlaczego?... Bo sympatyzował z endecją. Zwolniono Cynarskiego z centrali w Warszawie, bo... sympatyzował z P. P. S. Wreszcie odwołano z Chicago dr. Aleksandra Szczepańskiego, bo niegdyś był endekiem.

Za p. A. Szczepańskiego ujęła się Polonja amerykańska. Zwróciła się ona do Rządu z prośbą o pozostawienie dr. Szczepańskiego na dotychczasowem stanowisku, na którem wykazał wielkie zdolności, wysoki takt i daleko idącą bezstronność.

Że jednak konsul Szczepański miał odjechać w pierwszych dniach lipca do Polski, a żadna nie przyszła wiadomość z Warszawy, odbyło się w Chicago szereg owacyjnych bankietów pożegnalnych, wydanych przez władze, korpus konsularny i wszystkie polskie organizacje i towarzystwa, z wielkim żalem żegnające zasłużonego przedstawiciela Rzeczypospolitej.

W ostatniej chwili przyszła depesza z Ministerstwa spraw zagranicznych, proponująca konsulowi Szczepańskiemu pozostanie na dotychczasowem stanowisku.

Czy p. Zaleskiego ruszyło sumienie?

Jeśli tak, to należy wnosić, że i pp. Zieliński i Cynarski powrócą na swe dawne stanowiska.

Ano, obaczymy...

Kompromitujące cyfry dezerterów

z sowieckich placówek zagranicznych.

MOSKWA, 18.7. — Zupełna reorganizacja wszystkich zagranicznych placówek sowieckich została zdecydowana na ostatniem zebraniu komitetu wykonawczego komunistycznej partji w Moskwie.

Reorganizacja ta dotyczy wszystkich poselstw, konsulatów i przedstawicielstw handlowych.

Komitet wykonawczy polecił, aby przy nominacjach zagranicznych stosować większą ostrożność, ze względu na stałe dezercje przedstawicieli L. S. S. R., dyskredytujące Sowiety.

Według cyfr, podanych przez Ordżkonikidze, załamanie dyscypliny partyjnej nastąpiło w roku 1926, kiedy to 33 urzędników odmówiło powrotu z zagranicy do kraju.

Liczba ta stale wzrasta i w ciągu 6 miesięcy tego roku już 43 urzędników dyplomatycznych udało się pod opiekę rządów obcych państw.

Jeszcze gorszym objawem ciążenia przedstawicieli Sowietów do kapitalizmu jest fakt, że ludzie ci „po przeskoczeniu przez płot" zajęli się kapitalistycznemi interesami otwierając szereg firm w Europie.

Niektórym z byłych wyższych urzędników trzeba było zapłacić ogromne kwoty, aby milczeli po opuszczeniu szeregów partyj. W dwu wypadkach zapłacono po 6.000 dolarów każdemu.

Z ogólnej oficjalnej daty przedstawicieli Sowietów poza granicami Rosji, obejmującej 1460 osób — 540 zostało odwołanych.

Liczba dezercyj byłaby znacznie większą, gdyby przedstawiciele Sowietów nie mieli w kraju rodzin uważanych przez rząd sowiecki za zakładników.

Lecz nawet ten środek jest zawodny, bo niektórzy poświęcili swoje rodziny i nie powrócili do kraju.

Manifestacyjny pogrzeb

ofiar rozruchów w Egipcie.

LONDYN, 18.7. — Donoszą z Kairu że położenie polityczne w Egipcie uległo w ciągu dnia wczorajszego dalszemu naprężeniu.

Demonstracje i rozruchy w Aleksandrji zmusiły znienawidzony rząd Sidki Paszy do ustąpienia.

Sidki pasza złożył wczoraj królowi Fuadowi podanie o dymisję. Losy tego podania nie są narazie wiadome, wątpliwem jest jednak, by król zdecydował się na powołanie do władzy stronnictwa nacjonalistycznego Wafd. Oznaczałoby to bowiem jego całkowitą kapitulację, która w konsekwencji doprowadziłby musiała do detronizacji. Król Fuad łudzi się, że jeszcze uda mu się rozwojowi wypadków zapobiedz.

Wczoraj w Aleksandrji odbył się pogrzeb ofiar poniedziałkowych rozruchów. Pogrzeb zmienił się w wielką manifestację stronnictwa Wafd. Wzięło w nim udział przeszło 10.000 ludzi. Trumny zabitych niesiono przez całą drogę na ramionach. Tuż za trumnami postępował wódz stronnictwa Wafd Nahas pasza, ze sztabem swych najbliższych współpracowników politycznych.

Do żadnych zajść nie doszło. Policja przezornie wycofała sie z ulic, któremi przeciągał pogrzeb.

Polska w szabli

NA TRZECIEM MIEJSCU.

OSTENDA, 18.7. — W zawodach eliminacyjnych o wojskowe mistrzostwo Europy w szabli, Polska eliminowała Anglję 13 : 3 i Belgję 10 : 5.

W finale Węgry zwyciężyły Polskę 10 : 6 i Italję 11 : 5, Italja zaś zwyciężyła Polskę 12 : 4, przyczem Polska walczyła bez kontuzjowanego Segdy. Wreszcie Polska zwycięża Holandję 13 : 3.

W wyniku tych rozgrywek pierwsze miejsce zajęły Węgry, drugie Italja, trzecie Polska, czwarte Holandja.

Dalsze rozruchy

W ALEKSANDRJI.

LONDYN, 18.7 — Wczoraj wieczorem przyszło w Aleksandrji do nowych zamieszek. W czasie demonstracji urządzonej na ulicach miasta przeciw rządowi, a ku czci Mahas Paszy, wojsko użyło broni, przyczem kilka osób odniosło rany.

Na poniedziałek spodziewane są w Kairze poważne rozruchy, gdyż posłowie z partji Wafd pomimo zamknięcia parlamentu postanowili wtargnąć do budynku i odbyć posiedzenie.

Ze Związku Straży Pożarnych

Okręgu Będzińskiego.

Zjazd i zawody rejonowe w Strzemieszycach, jako ostatnie w okręgu odbyły się w ubiegłą niedzielę, przy dużem zainteresowaniu się miejscowego społeczeństwa. Na zjazd przybyło 11 straży z okolicznych miejscowości i 2 orkiestry ze „Stremu" i P. K. P. Strzemieszyce. Punktualnie o godzinie 10.30 przed dworcem radomskim odbył się raport i wymarsz do kościoła na nabożeństwo, które celebrował **ks. prałat Rogóyski.** Po nabożeństwie odbyła się defilada, poczem pod kierunkiem p. Plebanka rozpoczęły się zawody dla grupy IV straży wiejskich. Zawody te ściągnęły tłumy widzów z okolicznych miejscowości. Do zawodów stanęły: drużyna żeńska ze „Stremu", Tucznej Baby, Gołonoga, Strzemieszyc Małych i Józefowa. Ogromne zaciekawienie wzbudziły pokazy samarytanek pod dzielnem kierownictwem **p. Przytomskiej,** które nie tylko zademonstrowały służbę samarytańską, ale na równi z męskiemi drużynami stanęły również do zawodów z narzędziami pożarniczemi, wykazując dużą sprawność i zamiłowanie do służby strażackiej. To też nic dziwnego, że były one obdarzone rzęsistemi oklaskami ze strony widzów, wzbudzając entuzjazm wśród braci strażackiej.

Na podstawie orzeczenia sądu konkursowego 1 miejsce zajęła straż z Tucznej Baby, II — straż z Gołonoga, III — ze Strzemieszyc Małych i IV — z Józefowa.

Oddział żeński ze „Stremu" zajął równorzędne II miejsce z wynikiem lepszym od Gołonoga o 2 punkty, jednak w myśl instrukcyj zakwalifikowano ją, jako drużynę **pozakonkursową,** z tem, że na przyszłość okręg będzie urządzał oddzielne zawody dla kobiet, odpowiadające właściwym wymogom fizjologicznym.

Sędziowali pp. N. Kałkowski, B. Koszycki, W. Flak i A. Zajdler. Naczelnikiem zjazdu był p. M. Przytomski, zastępcą — H. Gajewski i adjutantem — p. Wantrych. Urządzenie boiska i organizacji zawodów były wzorowe, dzięki usilnym zabiegom p. Przytomskiego, naczelnika straży ze „Stremu". Podkreślić tu należy wydatną pomoc w urządzeniu i przychylne odniesienie się do zjazdu dyrekcji fabryki „Strem", która oddała do dyspozycji rozporządzalny materjał i środki lokomocji.

Na zakończenie zjazdu do zebranych drużyn przemawiali pp. Plebanek — delegat okręgu i Przytomski, jako naczelnik rejonu, poczem w remizie straży „Strem" odbył się wspólny posiłek dla reprezentantów i gości.

Zawody okręgowe w Będzinie odbędą się dla wszystkich grup i straży, które zajęły pierwsze miejsce na zawodach rejonowych, w dniu 14-go września r. b.

Zawody marszowe okręgu, zapowiedziane na dzień 20 lipca r. b., z przyczyn od zarządu niezależnych, odłożone zostały na jesień.

Walne zgromadzenie członków straży w **Ząbkowicach,** odbędzie się w dniu 20 lipca r. b. o godzinie 14-ej w pierwszym, a o 15-ej w drugim terminie, w sali Domu ludowego, przy współudziale delegatów okręgu.

Nadzwyczajne zgromadzenie członków straży w Łośniu, odbędzie się w dniu 20 lipca r. b., o godzinie 11 w szkole miejscowej, przy współudziale instruktora pożarniczego, na którem zapadnie ostateczna decyzja co do właściwego kierunku prac strażackich w tejże straży.

Czynne prawo wyborcze

DO RAD MIEJSKICH DLA WOJSKOWYCH.

W związku z szeregiem zapytań ze strony wojewodów co do interpretacji poszczególnych przepisów w sprawie wyborów do rad miejskich i magistratów, Ministerstwo spraw wewnętrznych udzieliło obecnie szeregu wyjaśnień.

Między in., wobec nieistnienia w dekrecie o wyborach do rad miejskich na terenie b. Królestwa Kongresowego z dn. 13 grudnia 1918 r. żadnych zastrzeżeń co do posiadania przez wojskowych w służbie czynnej czynnego prawa wyborczego, M. S. Wojsk., zezwoliło na korzystanie z tego prawa wszystkim oficerom służby czynnej, podoficerom zawodowym oraz szeregowym nadterminowym. Listy zatem wyborów do rad miejskich na terenie b. Królestwa Kongresowego winny, w myśl okólnika M. S. W. do wojewodów na terenie b. Kongresówki, obejmować również wyżej wymienione kategorje wojskowych w służbie czynnej.

Natomiast na obszarze tych gmin miejskich, których rady są wybierane na podstawie rozporządzenia komisarza jeneralnego Ziem Wschodnich z dn. 25 czerwca 1919 r., wobec wyraźnego brzmienia art. 4 ust. 3 tego rozporządzenia, wojskowi w służbie czynnej czynnego prawa wyborczego przy wyborach do rad miejskich nie posiadają.

Tragedja bezrobotnego

Dnia 17 bm. usiłował otruć się esencją octową Jan Suchanek lat 18 (Sosnowiec, ul. Wapienna 18). Denata przewieziono do szpitala na Pekinie. Przyczyną rozpaczliwego kroku — brak pracy i środków do życia. Stan desperata nie jest groźny.

× **KRADZIEŻ ROWERU.** W nocy z 16 na 17 bm. na szkodę Henryka Pełki (Sosnowiec, Długa 24), skradziono z szopy **rower wartości 90 zł.**

ZAMIAST CYNY--OŁÓW

Echa nadużyć w Walcowni Hr. Renard.

Nie przebrzmiały jeszcze echa nadużyć w Hucie Katarzyna, a tu na wokandzie Sądu Okręgowego w Sosnowcu znalazła się wczoraj druga sprawa podobnych nadużyć, w walcowni hr. Renard.

W listopadzie ub. r. dyrekcja walcowni Hr. Renard otrzymała

list anonimowy,

w którym autor donosi o systematycznej kradzieży cyny, dokonywanej przez majstra odlewni i giserów. W związku z tem przeprowadzono skrupulatną kontrolę.

W szafce jednego z giserów znaleziono przygotowany już do wyniesienia

olbrzymi zapas metalu,

jako to: 62,5 kg. cyny, 10,5 kg. antymonu i 6 kg. miedzi.

Na parę dni przedtem, majster odlewni, Kwiatkowski podjął z magazynu 83 kg. cyny, z czego wynikało, że w owej szafce brakowało już 20,5 kg.

Przeprowadzone śledztwo ujawniło, że Kwiatkowski ze swym zastępcą Stanisławem Miśkiewiczem, oraz giserami: Stefanem Darmosem, Wiktorem Czechem, Romanem Jarząbkiem i Franciszkiem Ludwiczkiem stale mieli ze sobą

jakieś interesy,

z którymi kryli się przed pozostałymi pracownikami, oraz bardzo często wyprawiali wspólnie libacje. Niejednokrotnie też widziano Darmosa, Jarząbka i Ludwiczka, wychodzących z kantorku Kwiatkowskiego w czasie dniówki

z wypchanemi kieszeniami

na miasto, na podstawie przepustek, wydawanych im przez Kwiatkowskiego. Pewnego razu, jeden z pracowników, wszedłszy niespodzianie do kantorku Kwiatkowskiego, widział, jak będący tam Ludwiczek chował

kawał cyny za pas.

Ponadto ustalono, że Kwiatkowski do odlewu kompozycji dawał niewszystką podjętą z magazynu na ten cel cynę, a do odlewu bronzu często nawet nie dawał jej wcale.

Po dokonaniu analizy bronzu stwierdzono w nim zawartość obcego metalu w dużym procencie.

Okazało się, że zorganizowana szajka, zamiast dawania cyny do kompozycji, dodawała w ilości 6 — 10 proc. ołowiu i cynku, czerpanego w nieograniczonej ilości

z basenu pobliskiej cynkowni.

Na podstawie wyniku analizy bronzu, kierownik odlewni Walcowni Hr. Renard, Corene obliczył poniesioną przez fabrykę szkodę za rok 1929 na sumę 11,885 zł. 36 gr.

Kradziona cyna dostawała się do rąk paserów **Symchy Wajnryb** (Sosnowiec, Narutowicza 38) i **Isera Weksbrga** (Sosnowiec, Narutowicza nr. 20).

W wyniku przeprowadzonej rozprawy Sąd ogłosił wyrok skazujący: 30-letniego Mieczysława Kwiatkowskiego (Jęzor, pow. Chrzanowski) na **półtora roku więzienia,** zamieniającego dom poprawy i z pozbawieniem praw, 52-letniego Stanisława Miśkiewicza (Sosnowiec, Dębowa 62) na osiem miesięcy więzienia i 28-letniego Stefana Darmosa (Dańdówka, Szosowa 23) i 32-letniego Woktora Czecha (Modrzejów, Dąbrowska 12), 36-letniego Romana Jarząbka z Niwki i 40-letniego Franciszka Ludwiczka (Modrzejów, Henryka 3) **po sześć miesięcy, paserów zaś po trzy miesiace więzienia.**

Wykonanie kary Jarząbkowi, Ludwiczkowi, Wajnrybowej i Wekserbergowi zawieszono na dwa lata.

BIEG NA PRZEŁAJ

w pogoni za zaręczynowym pierścionkiem.

Naiwność częstokroć sprowadza b. nieprzyjemne następstwa, również zbyt pochopne zawieranie znajomości też nie zawsze wychodzi na dobre. Przekonała się o tem panna Emilja Pleszczyk, zam. w Brzezinach na Górnym Śląsku, która onegdaj znajdując się na spacerze obok Brzezin poznała

dwóch przystojnych młodzieńców.

Po kwadransie rozmowy z młodzieńcami oczarowana zachowaniem się ich, ślązaczka zwierzyła im się z najtajniejszych myśli i zamierzeń, nie ukrywając nawet tego, że jest zaręczoną.

Wtedy jeden z towarzyszących dziewczynie mężczyzn zwrócił uwagę na

śliczny i kosztowny pierścień

zaręczynowy, który zapragnął sobie przymierzyć.

Bez słowa sprzeciwu Emilcia zdjęła z paluszka pierścionek zaręczynowy, który za chwilę ozdobił rekę nieznajomego

W tym momencie jednak stało się coś niespodziewanego. Młodzieniec z drogocennym pierścieniem

rzucił się nagle do ucieczki;

a w ślad jego poszedł pozostały.

Przezorna ślązaczka, dopiero po dłuższej chwili zrozumiała co się święci, to też puściła siv w pogoń za uciekającymi. Niezwykła ta gonitwa i krzyki okradzionej zwróciły uwagę pracujących w polu rolników, z których kilku wraz z policjantem przyłączyli się do pościgu.

Po półgodzinnej gonitwie obydwóch ujęto w Przełajce, skąd policja odtransportowała ich do Czeladzi. Są to: Jach Władysław i Andrzej Łęczka, mieszkańcy Czeladzi.

W komisarjacie czeladzkim znalazła się także i Emilja Pleszczyk, która odzyskawszy zagrożony utratą pierścień zaręczynowy udała się do domu, przyrzekając sobie nie zawierać żadnych przygodnych znajomości. Niefortunnych złodziei osadzono w areszcie.

ZUCHWAŁY ZŁODZIEJ

i dzielni strażacy.

Wieczorem w ub. czwartek, gdy p. Marja Adamkiewicz (Sosnowiec, Biała 5) wracała do domu z rampy Cukiermana w Sosnowcu, gdzie sprzedała większą partję ziemiopłodów, napadł na nią na ulicy Sienkiewicza opryszek,

wyrwał z ręki teczkę,

w której znajdowało się 1.400 zł.

P. Adamkiewicz wszczęła alarm i puściła się w pogoń za opryszkiem, który począł uciekać w kierunku ul. Wspólnej.

Na krzyk, który się uczynił wybiegli z remizy miejskiej straży ogniowej

strażacy.

Opryszek widząc, że ma drogę przeciętą rzucił teczkę na ziemię. Teczkę z pieniędzmi momentalnie podnieśli

dwai inni opryszcy,

którzy poczęli uciekać w przeciwnym kierunku.

Złodziejе nie przewidywali najwidoczniej, że przyjdzie im stawić czoło dzielnym strażakom miejskim. Najpierw pochwycony został

sprawca napadu

Kazimierz Czernik (Czeladzka 7), dwóch innych Chmurzyńskiego Zygmunta (Racławicka 1) i Kasprzyka Miecz. (Pawia 1) strażacy, przy pomocy publiczności, schwytali na ul. Szkolnej. Złodziei

triumfalnym pochodem

odprowadzono do komisarjatu P. P. W teczce pozostało tylko 994 zł. Resztę złodzieje porozrzucali w czasie ucieczki,

chcąc wstrzymać pogoń.

Dzielnym strażakom publiczność uczyniła owacje.

VIII MIĘDZYNARODOWY KONGRES

KOMITETU ZWALCZANIA HANDLU KOBIETAMI i DZIEĆMI.

W dniach 7 — 10 października rb. odbędzie się w Warszawie VIII Międzynarodowy Kongres komitetu walki z handlem żywym towarem. Na Kongresie tym mają być zobrazowane metody pracy, dotychczasowe wyniki, tudzież opracowane wnioski, które pojdą pod obrady Komisyj Ligi Narodów.

Jeżeli się weźmie pod uwagę wyjątkowe warunki polskie oraz masową emigrację zarobkową, to łatwo spostrzec, że największe niebezpieczeństwo w tej sprawie zagraża Polsce. Potwierdzają to materjały sprawozdawcze Komitetów, zwłaszcza amerykańskich oraz nasze własne spostrzeżenia: faktem zatem jest, że olbrzymia większość „żywego towaru" na rynek światowy wychodzi z Polski. Taki stan rzeczy stwarza konieczność jak największego zainteresowania się społeczeństwa polskiego sprawą ohydnego i zbrodniczego handlu.

Dobrze się więc stało, że najbliższy Międzynarodowy kongres, w którym biorą udział prócz Międzynarodowego biura Ligi Narodów i Komitety kilkunastu państw całego świata, odbędzie się w Warszawie bo wpłynie to niewątpliwie na uświadomienie ogólne naszego społeczeństwa, które poznawszy istotę i ogrom zła wydatniej skupi się w zorganizowanej walce z tą plagą Polski.

Kongres przy poparciu władz państwowych organizuje Warszawski Komitet, który skupił najpoważniejsze organizacje kobiece.

Prace organizacyjne w toku. Biuro Kongresu mieści się w lokalu Komitetu Walki z handlem kobietami i dziećmi w Warszawie przy ulicy Zgoda 6, tel. 107-65.

U W A G I.

Dziadowanie.

Nasze potrzeby społeczne są niewątpliwie wielkie, nasze niedorozwinięte poczucie wypełniania obowiązków obywatelskich nie ułatwia bynajmniej życia organizacjom społecznym. Ale we wszystkiem należałoby utrzymać miarę, nawet tam, gdzie się apeluje do ofiarności społecznej.

Nigdy żebranina nie przybierała takich rozmiarów, jak obecnie. Poza zawodowymi żebrakami istnieją jeszcze setki typów, uprawiających ten sposób zarobkowania ubocznie. Niesłychany dawniej wypadek, dziś spotyka się na każdym kroku, że dzieci rodziców młodych i zdolnych do pracy poprostu dla sportu nie z gwałtownej potrzeby, zaczepiają przechodniów, prosząc o parę groszy.

Smutne również refleksje nasuwa widok człowieka młodego, nieźle się prezentującego, gdy zbiera grosze od przechodniów na bliżej nieznane cele. Inna rzecz zbiórka, gdy ją organizują ludzie miejscowi, znani, gdy pieniądze idą na znany i istotnie pożyteczny cel, a inna, gdy na ulicy zbiera pieniądze młodzieniec przyjezdny, obcy, do którego z natury rzeczy każdy przechodzień odnosi się nieufnie.

Nie można się dziwić tej nieufności, bo już nie mało było nadużyć.

Nie o to jednak chodzi, jeno o ludzi, którzy zawodowo uprawiają zbiórki uliczne, jeżdżąc z miasta do miasta.

Wydaje mi się, że stan psychiczny takiego pana niewiele się różni od stanu żebraka, wizytującego sklepy i mieszkania, tembardziej, że część użebranych pieniędzy zbiórkarz zabiera dla siebie na utrzymanie, koszty przejazdów, hoteli i t. p. Reszta, najczęściej mniej wynosząca, niż utrzymanie osoby zbiórkarza, idzie na cel społeczny.

Zawód zbiórkarza jest chyba najprzykrzejszy ze wszystkich znanych zawodów, szczególnie teraz, gdy w uświadomieniu obywatelskiem minął okres owczego bezkrytycznego pędu do społecznikostwa i każdy z nas chce nie tylko złożyć ofiarę, ale również widzieć czarno na białem, na co te grosze są wydawane, oraz czy i o ile wydawane są celowo, wreszcie zastanawia się i nad tem, czy w danej chwili niema ważniejszych potrzeb, niż ta, na którą urządzana jest zbiórka.

Niemiłą jest rzeczą patrzeć na młodego człowieka, który mógłby oddać się jakiejś użyteczniejszej pracy, jak się szwenda między ludźmi na chodniku i wyciąga rękę po datek. W tem wyciąganiu ręki i przemawianiu do serca i kieszeni nabiera takiej wprawy, że gdyby ktoś był złośliwy, mógłby dodać, że człowiek ten ma już byt do śmierci zapewniony, bo „fach" jego może mu się przydać w starości na jego własny użytek.

Jest rzeczą przykrą, że się organizują w Polsce zbiórki, do których dość trudno mieć kompletne zaufanie, ale bodaj przykrzejsze jest to, że znajdują się ludzie młodzi, którym jakoś nie wstyd podejmować się roli dziadowania na ulicach.

K. Ć—rk.

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

na sobotę 19 lipca 1930 r.

11.58 Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.00 Komunikat meteorologiczny (P. R. Warszawa). — 13.10 Przerwa. — 16.00 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. — 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.25 Skrzynka pocztowa Radjostacji Katowickiej dla dzieci. Ciocia Hela omówi listy od słuchaczów najmłodszych. (Helena Reutt). — 18.00 Słuchowisko z Wilna dla dzieci i młodzieży p. t. „Hej wakacje to rzecz miła". — 18.30 Koncert z płyt gramofonowych. — 19.00 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.15 Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny oraz przegląd widowisk. — 19.30 Kazimierz Rutkowski, artysta - malarz: „Piękno Karpat". Zegar z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie wybije godzinę ósmą. — 20.00 Prasowy Dziennik Radjowy (P. R. Warszawa). — 20.15 Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej w Warszawie. — 22.00 Feljeton. Red. St. Mar: „Mieszczuch pod namiotem" (P. R. Warszawa). — 22.15 Komunikat meteorologiczny z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny — 22.30 Nadprogram. — 23.00 Muzyka taneczna.

WBREW ZWYCZAJOWI

Rada miejska w Będzinie obradowała sprawnie.

Wbrew przypuszczeniom, że wyznaczone na ubiegły czwartek posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie nie dojdzie do skutku, okazało się, że posiedzenie odbyło się sprawnie i szybko, przyczem był nawet komplet do uchwalenia spraw pożyczkowych.

A więc w powtórnej uchwale upoważniono zarząd miasta do otwarcia w Komunalnej Kasie Oszczędności w Będzinie rachunku otwartego **do wysokości 50 tysięcy zł.**

Do Rady nadzorczej miejskiego zakładu elektrycznego ponownie wybrani zostali radni **Waś i Lewin.**

W drugiem czytaniu zaaprobowano skonwertowanie pożyczek markowych z 1919 i 20 r. zaciągniętych na roboty drogowe, jak również w drugiem czytaniu uchwalono zaciągnięcie pożyczki, w wysokości 30 tysięcy zł. na budowę domu dla nauczycieli przy ul. Promyka.

Pozatem kilka spraw, w tej liczbie statuty podatkowe, musiano odłożyć. gdyż komisje radzieckie tak się przejmują swemi obowiązkami, **że się wogóle nie zbierają i nie mogą rozpatrzeć powierzonych im spraw.** Jest to jeden z dowodów „ścisłej" współpracy Rady miejskiej z zarządem miasta. Następnie odczytano pismo Magistratu na interpelację klubu P. P. S. w sprawie przywrócenia dawnych płac robotnikom miejskim. Jak w swoim czasie podawaliśmy, Magistrat z uwagi na stale zwiększające się bezrobocie pragnął zatrudnić przy robotach miejskich możliwie największą ilość bezrobotnych, a z braku potrzebnych środków sprawę rozwiązał w ten sposób, że po porozumieniu się z robotnikami stawki płac z 7.20 zł. obniżono na 6 zł., dzięki czemu **ilość zatrudnionych bezrobotnych można było zwiększyć o 20 proc.**

Klub P. P. S. chociaż **zdawał sobie sprawę ze słuszności takiego załatwienia**, jednakże ze względów „taktycznych" musiał interwenjować. W odczytanem piśmie przytoczono wspomniane powyżej motywy, a prezydent Michael uzupełnił je wyjaśnieniem, że sprawa płac **należy do kompetencji Magistratu**, który musi starać się o wynajdywanie źródeł pokrycia, opracowywanie celowego planu robót i wogóle musi troszczyć się o to, aby w okresie wzmagającego się bezrobocia dać pracę jaknajwiększej liczbie bezrobotnych. **Tymczasem niektórzy radni, nie znając ani stanu kasy miejskiej, ani istoty rzeczy, chcą dowolnie korygować zarządzenia Magistratu, co jest rzeczą niewłaściwą, wywołującą tylko niepotrzebny chaos.** Jeżeli chodzi o stawki płac, zrobiono to w porozumieniu się i za zgodą bezpośrednio zainteresowanych robotników, a więc niema tu podstaw do interwencji.

W odpowiedzi radny **Łaskowski**, oczywista znów ze względów taktycznych, a może demagogicznych, podtrzymywał stanowisko klubu P. P. S. lecz Rada bez dalszej dyskusji zaaprobowała stanowisko Magistratu.

Na tem obrady zakończono, poczem prezes Rady zakomunikował, iż następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek, dnia 21 b. m.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

19 Sobota	Dziś Wincentego W.
	Jutro Czesława W.
	Wschód słońca 3 m. 38.
	Zachód „ 19 m. 47.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłęzie" — „Gehenna pasierbicy".

Kino „Palace" — „Czerwona szbla"

Kino „Czary" — „Kaprys księżnej" i „Arcyzłodziej z Damaszku".

✕ **POGRZEB TRAGICZNIE ZMARŁYCH GÓRNIKÓW.** Wczoraj przy udziale ogromnego tłumu mieszkańców Czeladzi, odbył się pogrzeb tragicznie zmarłych górników kop. Saturn śp. Knapa i Stachury.

✕ **INWALIDZI - KONCESJONARJUSZE WÓDCZANI ZRZESZYLI SIĘ W ZWIĄZEK.** Władze administracyjne zalegalizowały nowe stowarzyszenie p. n. „Związek koncesjonarjuszy wódczanych R. P."; terenem działalności nowopowstałego związku jest cała Polska, a siedziba zarządu głównego mieści się w Warszawie, ul. Królewska 41.

Związek zorganizowany został w celu obrony interesów uprzywilejowanych koncesjonarjuszy wódczanych, to jest inwalidów i prowadzić będzie energiczną akcję w kierunku rewizji koncesyj.

Prezesem związku jest mjr. rez. Zygmunt Merkel - Wieloziericki z Łodzi, wiceprezesem — red. Sławomir Rosochacki, pozatem w skład zarządu głównego wchodzą z ramienia związku inwalidów woj.: wiceprezes Stanisław Szulczyński, oraz Karol Szykulski.

✕ **WYCIECZKA NA KOLONJE LETNIE.** W niedzielę, dn. 20 bm. członkowie Rady miejskiej w Będzinie wyjadą na zwiedzenie miejskich kolonji letnich, znajdujących się w fermach miejskich w Sławkowie i Okradzionowie.

Walny zjazd

LEGJONISTÓW POLSKICH.

Ze związku legjonistów w Sosnowcu otrzymaliśmy następujący komunikat: Doroczny Walny Zjazd Legjonistów Polskich odbędzie się dnia 10 sierpnia b. r. w Radomiu. Zjazd jest jednodniowy.

Biorąc pod uwagę, że Komitet obywatelski zjazdu Legjonistów musi przygotować kwatery dla przyjezdnych, odpowiednią ilość wyżywienia, zarezerwować miejsca na odczyt, na odsłonięcie pomnika i inne uroczystości — zarząd oddziału Związku Legjonistów Polskich w Sosnowcu, ul. Targowa, Szklarnia, prosi o zgłaszanie nazwisk kandydatów na wyjazd na Zjazd.

Wszelkie informacje dla przyjezdnych będą udzielane na dworcu w Radomiu gdzie również będą wydawane karty uczestnictwa i bilety zniżkowe na drogę powrotną (dwie trzecie zniżki).

Karta uczestnictwa wraz z udziałem na wspólny obiad i kolację wynosi zł. 5.

Program Zjazdu:

9 sierpnia godz. 7.30 wiecz. capstrzyk orkiestr. Godz. 8 wiecz. uroczyste otwarcie lokali Federacji P. Z. O. O. i przemówienie gen. Góreckiego.

10 sierpnia godz. 9 rano Złożenie wieńców na grobach Nieznanego Żołnierza i Legjonistów. Godz. 10 rano Msza polowa, kazanie biskupa Bandurskiego, poświęcenie, wbijanie gwoździ i doręczenie sztandarów Inw. Wojenn. i Okr. Związku Legjonistów Polskich w Radomiu, odsłonięcie pomnika „Czynu Legjonów", przemówienie, defilada. Godz. 13 Wspólny obiad Legjonowy. Godz. 16 Akademja, słowo wstępne prezesa Gł. Zw. Leg. Pols. płk. Sławka, odczyt komendanta Piłsudskiego (o ile zechce osobiście przemawiać) ewen. gen. Rydza - Śmigłego. Godz. 19 Kolacja. Godz. 20 Wieczornica dla członków Zjazdu. Godz. 21 Raut.

Bilet z Sosnowca do Radomia II kl. kosztuje zł. 25 gr. 20, III kl. zł. 16 gr. 80.

Termin zgłaszania roszczeń

DO ZAOPATRZENIA INWALIDZKIEGO.

Związek inwalidów wojennych R. P. czyni starania u władz państwowych o dalsze sprolongowanie terminu zgłaszania przez inwalidów, ich rodziny, rodziny po poległych na wojnie, oraz rodziny zmarłych inwalidów — roszczeń do zaopatrzenia. Termin ten upływa z dniem 31-ym grudnia rb. i wszelkie roszczenia zgłaszane później mają być pozostawiane bez rozpatrzenia.

Ponieważ nie wiadomo, czy termin ten zostanie przedłużony, osoby, które zamierzają zgłosić swe pretensje do zaopatrzenia z tytułu inwalidztwa itd. — powinny niezwłocznie starać się o uzyskanie odpowiednich dokumentów, aby złożyć właściwe podania przed końcem bieżącego roku.

✕ **CO TO MA ZNACZYĆ?** Donoszą nam, że policja przeprowadza podobno po prywatnych mieszkaniach rewizje, rzekomo nawet bez decyzji władz sądowych w poszukiwaniu odezw Centrolewu, a właściwie rezolucji, uchwalonej na kongresie Centrolewu. Trzeba dodać, że zaraz po kongresie odezwy te były masowo rozpowszechniane w całem Zagłębiu i jakoś nikomu się nic nie stało i wdocznie dopiero obecnie odezwy te stały się tak niebezpieczne, iż trzeba ich aż szukać po mieszkaniach.

✕ **ZWYRODNIALCY.** Onegdaj w Czeladzi miał miejsce wypadek niezwykłego zwyrodnienia moralnego. Policja miejscowa zawiadomiona została że zam. w domu Nowaka przy ul. Bytomskiej 40-letni Teofil Jagoda dopuścił się czynu lubieżnego z 10-letnią dziewczynką. Policja niezwłocznie przybyła do mieszkania Jagody, gdzie zastała jeszcze ofiarę zwyrodnialca, którego aresztowano. W śledztwie J. przyznał się do zarzucanego mu przestępstwa, które popełniał od dłuższego czasu. J. będzie odpowiadać sądownie przyczem grozi mu kara więzienia. W tymże dniu wieczorem policja wykryła drugi, identyczny wypadek, aresztując znowu zbrodniarza. Ze względu na śledztwo nazwisko drugiego osobnika, podamy jutro. Wypadki te wywołały ogromne wzburzenie w mieście, przyczem nasuwają się refleksje czy nie należałoby podjąć planowej i energicznej walki ze strasznym tym objawem choroby społecznej.

✕ **POSTULATY PIEKARZY.** W dniu wczorajszym delegacja piekarzy Zagłębia Dąbrowskiego w osobach pp.: Witkowskiego, J. Króla i P. Dziordzińskiego, odbyła konferencję z dyrektorem Izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu p. R. Dittrichem, któremu przedstawiła uchwały zebrania piekarzy i prosiła o poparcie postulatów piekarzy u władz państwowych. W konferencji brał również udział wiceprezes Izby p. E. Gruszczyński oraz sekretarz Stowarzyszenia kupców polskich p. Stanisław Dedo.

✕ **NIEUCZCIWA KONKURENCJA.** Nieuczciwą konkurencję prowadzą dwaj czeladzcy piekarze Dorsman, Węgroda Dolma i Klajner Krzywa, którzy wypiekają chleb bez etykiet firmowych. Tym sposobem sprytni piekarze liczą na większy zbyt swego towaru. Za manipulację tę jednak kolidującą z prawem obydwaj pociągnięci zostali do odpowiedzialności sądowej.

20-lecie Domu Ludowego

NA SATURNIE.

Przygotowania do 20-letniego jubileuszu i poświęcenia, sztandaru Domu ludowego na Saturnie, które odbędzie się jutro, trwają w całej pełni. Wspaniale zwłaszcza zapowiada się zabawa w parku Tow. Saturn, która urozmaiconą będzie szeregiem niespodzianek, a między innemi turniejem szachowym gości.

SEZON POLITYCZNY LATEM

Tajemnica spowija nadal życie Polski.

Warszawa, 17 lipca.

Wakacje w pełni: pociągi przepełnione jadą w kierunku morza i w kierunku naszych gór. Kto może, ucieka z stolicy na zieleń, na słońce, na wytchnienie. Właściwie sezon wakacyjny otwarty, a mimo to sezon polityczny jeszcze ciągle trwa.

Właśnie dzisiaj w południe **zamknięto sesję senatu, sesję nieotwartą**; stało się to nie tyle zgodnie z duchem Konstytucji, ile zgodnie z panującemi współcześnie zwyczajami. Wątpliwe jest, czy będzie jakakolwiek na to reakcja, gdyż kluby wypowiedziały swe stanowisko już poprzednio. **Sytuacja jest jasna.**

Zdumienie jednak ogarnia każdego obywatela, jak czynniki odpowiedzialne za naszą politykę zagraniczną, nie chcą wyzyskać żadnej sposobności, by wobec ostatnich posunięć niemieckich nie szukać poparcia polskiego punktu widzenia w opinji społeczeństwa i jego przedstawicielstwa.

Byłoby to tembardziej konieczne, że doprowadziłoby do wyrazistszego wypowiedzenia się Francji. Osoby, wracające z nad Sekwany, wręcz oświadczają, że w francuskich kołach politycznych **panuje „katzenjammer" po ewakuacji Nadrenji** i spostrzeżono teraz naocznie, że faktycznie **wymknął się ostatni zastaw niemiecki.** Owo zaniepokojenie we Francji jest we wszystkich kołach — tylko rozmaicie one je wyrażają. Równocześnie jednak wskazują, że w sprawie polskiej **nastąpiło bardzo silne oziębienie** i kwestja ta jest niejako traktowana jako quantite negligeable.

Gospodarczo? Nic się nie zmieniło, jakkolwiek prasa sanacyjna dowodzi, że wszystko jest najlepiej i zapewnia, że jesteśmy już po drugiej stronie kryzysu ekonomicznego.

A jednak już dawno nie kursowało tyle pogłosek i dawno nie było tylu niedomówień, co właśnie w sezonie obecnym. Czuć wszędzie zgęszczenie atmosfery i upowszechnia się przekonanie, że stajemy w obliczu nowej fazy wydarzeń i przesilenia się sanacji. **Tajemniczość, wisząca nad nami od lat czterech, stała się tak duszna, że poczynają jej nie znosić nawet koła sanacyjne.**

W tych sferach szerzą się liczne domysły, starające się sobie samym uprzytomnić, dokąd idziemy i czego możemy od przyszłości oczekiwać.

W momencie niewątpliwego dla nikogo załomu sanacji, w okresie jej już nie impasu, lecz dekadencji, obserwuje się bardzo osobliwe zjawisko: **chęć wyodrębnienia osoby Józefa Piłsudskiego i przerzucenia odpowiedzialności na jednostki, którym była powierzona władza.**

To jest tendencja bardzo przejrzysta i przeprowadzona dzisiaj planowo. Przoduje w tej akcji grupa „Przełomu". Przeciwstawiła się grupie pułkownikowskiej, przodującej w B. B. i posiadającej największe zawsze wpływy w rządzie. Istnieje tam tendencja wykazania opinji społecznej, iż odpowiedzialność za cztery lata rządów sanacji ponosi nie Józef Piłsudski, lecz wykonawcy jego zleceń. Wykonawcy niefortunni. Dlatego propagują oni hasło: sanowania sanacji.

Oczywiście jest to jedynie gra. Każdy dzisiaj już uświadamia sobie, że przez czas cały rządów pomajowych nic się nie działo wbrew woli J. Piłsudskiego, że jego indywidualność ciążyła nad wszystkiem i że on sam się od tej odpowiedzialności nie uchyla. Nawet deklaracje, podpisywane przez posłów B. B. mówiły o „rządach marszałka Piłsudskiego", dając temsamem wyraz przekonaniu, że osoby mogą się zmieniać, ale pozostaje istota rzeczy, czynnik decydujący.

W tem usiłowaniu ocalenia legendy ma pono odegrać dużą rolę zjazd radomski. Zastanawiające jest, że akuratnie w tym czasie p. Prezydent nie będzie w Polsce, lecz będzie bawił w Tallinie. Będzie to jedyny jego wyjazd zagranicę, jakkolwiek przedtem mówiono szeroko o zamiarze wyjazdu jego do kąpieli.

Często się mówi o zapowiedzianym na zjeździe „testamencie", chodzą pogłoski na temat t. zw. tryumwiratu: **gen. Konarzewskiego, gen. Sosnkowskiego i płk. Sławka,** mówi się o ewentualnym wyjeździe do Sulejówka i t. d. Wszystkie te pogłoski są wyrazem obaw, czy marszałek Piłsudski, zniechęcony do swych wykonawców, nie zamknie się w kręgu zagadnień, które go najbardziej interesują, rezygnując z oddziaływania na inne.

Te kombinacje znalazły silny sukurs w doniesieniu, jakie się wieczorem pojawiło o powierzeniu wiceministrowi gen. Konarzewskiemu kierowania Ministerstwem spraw wojskowych. Podobne zjawiska zachodziły już, kiedy J. Piłsudski wyjeżdżał z kraju na wypoczynek dłuższy np. do Rumunji. Poprzednio, wiosną, kursowały pogłoski o zamierzonym przezeń wyjeździe do Mentony.

Do wszystkich tych pogłosek trzeba odnosić się z spokojem i wyczekiwaniem. Umiejętność zachowania zimnej krwi i zimnych nerwów daje każdemu przewagę nad przeciwnikiem. A obecnie szczególne zdenerwowanie widać właśnie w — sanacji.

H. W.

Przyjazd do Polski

FRANCUSKIEGO MINISTRA LOTNICTWA.

W dniu 29 b. m. przybywa do Polski samolotem francuski minister lotnictwa p. Lorainac. Samolot wiozący ministra francuskiego wyląduje na lotnisku w Poznaniu o godz. 13, gdzie gościa powita minister komunikacji inż. Kühen, dowódca O. K. Poznań gen. Dzierżanowski oraz wojewoda poznański p. Raczyński. Minister Lorainac zwiedzi w Poznaniu Międzynarodową Wystawę Komunikacji i Turystyki, w dniu zaś 30 b. m. odleci samolotem do Warszawy.

W stolicy minister Lorainac zabawi półtora dnia; odbędzie przegląd I pułku lotniczego, zwiedzi miasto, zakłady lotnicze „Skoda" na Okęciu i złoży szereg wizyt oficjalnych. W dniu 31 b. m. ambasador francuski wyda na cześć ministra Lorainac śniadanie, poczem minister odleci samolotem do Dęblina, gdzie zwiedzi centrum wyszkolenia oficerów lotnictwa. W dniu 1 sierpnia minister Lorainac odleci do Lwowa, gdzie zabawi jeden dzień, w dniu 2 sierpnia zaś — do Krakowa; w dniu 3 sierpnia uda się **samolotem** do Warszawy, skąd powróci **do Francji.**

10-lecie „Cudu nad Wisłą"

na Jasnej Górze.

W związku z 10-leciem „Cudu nad Wisłą", generał OO. Paulinów wydał odezwę następującej treści:

Dnia 15 sierpnia r. b. cała Polska obchodzić będzie uroczyście dziesięcioletnią rocznicę „Cudu nad Wisłą". Rocznica ta, jak zresztą wszystkie niemal rocznice narodowe, **pozostaje w ścisłym związku z Jasną Górą,** owszem, ma w sobie pewne podobieństwo **z wiekopomną rocznicą odparcia Szwedów; zarówno bowiem w 1920 jak i 1655 roku, z Jasnej Góry spłynęła na kraj cudowna pomoc Bogarodzicy, Królowej Polski,** okrywając naród nasz w obliczu świata nieśmiertelną chwałą bohaterstwa.

Jak niegdyś w czasie szwedzkiej nawały, gdy zguba ojczyźnie zdawała się nieuchronną, cała Polska, uosobiona duchowo w nielicznej załodze jasnogórskiej, przez ręce stróżów miejsca świętego słała do swej Królowej błagalne modły o ratunek — **tak przed dziesięciu laty,** wobec grożącego ojczyźnie zalewu przez bolszewickie hordy, cała Polska, uosobiona duchowo w mieszkańcach Częstochowy oraz bliższych i dalszych okolic, **przez dziewięć dni krzyżem leżąc przed „Szczytem" Jasnej Góry, pod przewodnictwem tychże sług Marji, z ufnością wołała o miłosierdzie.**

Odpowiedzią Marji w **1655 roku była sromotna ucieczka Müllera, odpowiedzią Marji w 1920 r. był „Cud nad Wisłą".**

Słusznie więc, że dziesięcioletnia rocznica tego „Cudu" w szczególny sposób znajdzie swój wyraz w uroczystościach na Jasnej Górze.

Program uroczystości jasnogórskich przedstawia się jak poniżej:

Dnia 14 sierpnia o godz. 17 odbędzie się nabożeństwo wstępne z kazaniem przed „Szczytem", o godz. 19 uroczysta procesja z Najśw. Sakramentem wyruszy z bazyliki na wały i uda się przed „Szczyt", gdzie pasterz djecezji **ks. dr. Kubina** wygłosi kazanie, poczem rozpocznie się całonocna **adoracja Najświętszego Sakramentu.**

Dnia 15 sierpnia: o godz. 6 odbędzie się podczas mszy św. przed „Szczytem" odśpiewanie „Godzinek", kazanie i zakończenie całonocnej adoracji, o godz. **10.30 J. E. ks. biskup Kubina** odprawi pontyfikalną sumę przed „Szczytem", a jednocześnie druga suma będzie odprawiona w bazylice. Tak przed „Szczytem" jak i w bazylice będą wygłoszone kazania: o godz. 17 zostanie odprawione przed „Szczytem" nabożeństwo z kazaniem, na które, jak corocznie, przybędą procesje ze wszystkich parafij częstochowskich, jako szczególny wyraz wdzięczności dla Matki Boskiej Częstochowskiej za „Cud nad Wisłą."

INICJATYWA POLSKI

na terenie międzynarodowej współpracy gospodarczej.

Rząd Polski zwrócił się do państw rolniczych Europy, mianowicie do państw bałtyckich (Estonja, Łotwa i Finlandja) i państw południowowschodnich Europy (Czechosłowacja, Rumunja, Węgry, Jugosławja i Bułgarja) proponując zwołanie **wspólnej konferencji ministrów rolnictwa tych krajów w końcu sierpnia r. b.** celem omówienia wspólnego **jednolitego stanowiska na terenie międzynarodowym odnośnie do spraw międzynarodowej współpracy gospodarczej.**

Wspólność interesów państw rolniczych Europy na terenie międzynarodowej współpracy gospodarczej przejawiała się coraz silniej od czasu konferencji ekonomicznej w Genewie w roku 1927, przyczem dla zapewnienie wspólnych interesów państw rolniczych wyłaniała się od dłuższego czasu konieczność współpracy tych państw.

Polska była od początku aktywną reprezentantką tej idei. Z jej inicjatywy państwa rolnicze nawiązywały już dotychczas szereg porozumień, które w rezultacie skrystalizowały się w idei stworzenia jednolitego frontu państw rolniczych Europy, wysuniętego jako obrona przed supremacją wpływów państw przemysłowych. W uwzględnieniu nastrojów, jakie w tej mierze wytworzyły się wśród państw rolniczych Europy środkowej, Polska wystąpiła z powyższą propozycją, która może w przyszłości wybitnie zaważyć na kształtowaniu się stosunków rolniczych i sytuacji rolnictwa w Europie

Czy nie za wiele

TYCH JAZD?

W pierwszych dniach września wyjedzie do Waszyngtonu delegacja polska na wielki kongres Międzyaljanckiej Federacji b. Kombatantów (Fidac'u), w liczbie około 10 osób.

Na czele delegacji stoi prezes Federacji polskiej związków obrońców ojczyzny, **gen. Roman Górecki;** pozatem w skład delegacji wchodzą m. in. mjr. Ludyga - Laskowski, Józef Ryszkiewicz, prezydent Katowic Adam Kocur, poseł Karkoszka, poseł Pochmarski oraz poseł Cieplak.

Rabindranath Tagore

MALARZEM.

Rabindranath Tagore przybył do Berlina. Jak donoszą pisma niemieckie, pisarz indyjski zniechęcił się do pisania i zarzuca je zupełnie. Natomiast wielki Tagore wziął się do malarstwa i to podobno nie na żarty — bo stworzył już około 500 obrazów. Jakie to obrazy — tego nikt dokładnie nie wie — cierpliwi jednakże dowiedzą się wkrótce, gdyż w Berlinie ma zostać w najbliższym czasie otwartą wystawa obrazów, wśród których poczesne miejsce mają zająć dzieła Rabindranatha Tagore! A może nowy genjusz malarski odezwał się w tak późnym wieku!

Akcja litewska

PRZECIW POLSCE.

Litewski minister spraw zagranicznych, Zaunius, oświadczył w wywiadzie prasowym, że rząd litewski szykuje się obecnie do kampanji przeciwko Polsce na zgromadzenie wrześniowe Ligi Narodów w Genewie. Przedewszystkiem będzie poruszona sprawa raportu komisji tranzytowej, następnie rząd litewski ma zamiar złożyć skargę z powodu niewykonywania przez Polskę układu o małym ruchu granicznym. Pozatem Litwa zamierza złożyć Polsce szereg propozycyj. O tych propozycjach mówił Zaunisus: Chwilowo tylko tyle mogę powiedzieć, iż będą one miały na celu uniemożliwienie w przyszłości podobnych zajść, jakie się zdarzyły w maju w Dmitrówce, uniemożliwienie zamykania najważniejszych punktów przejściowych na linji administracyjnej i t. d.

Czy wiecie że...

— w ciągu ostatniego tygodnia liczba bezrobotnych w Anglji zwiększyła się o 75.258 osób.

— według oświadczenia przywódcy opozycji w łonie amerykańskiej partji komunistycznej, partja ta liczy w Stanach Zjednoczonych zaledwie 6.000 członków.

— na Filipinach wybuchła epidemja cholery, która dotychczas spowodowała śmierć 500 osób.

— pierwsza na świecie fabryka budzików założona została w roku 1867 w Schrambergu przez słynnego zegarmistrza Ehrharda Junghausa.

— w roku bieżącym mija sto lat od wykończenia drogi przez Gotthardt, łączącej Europę środkową z południem. Droga ta została rozpoczęta w roku 1820 a wykończona w roku 1830 i służyła już setkom tysięcy ludzi. Obecnie służy ona komunikacji samochodowej.

— Izba gmin obaliła granicę szybkości samochodów w Anglji. Po wejściu w życie ustawy tej samochody w Anglji będą mogły rozwijać dowolną szybkość. Równocześnie będą zaostrzone kary za spowodowanie wypadku lub katastrofy.

— wszystkie pensjonaty w Berlinie mają być postawione na równi z hotelami pod względem obowiązku wykupywania koncesji. Ponieważ podatek koncesyjny wynosi 1000 marek, oznacza to dla wielu pomniejszych zakładów prowadzonych przeważnie przez kobiety, przymus zamknięcia i pozbawienia ich właścicielek środków do życia.

ZE SPORTU.

C. K. S. — „VICTORJA". Jutro drużyny C. K. S. Czeladź wyjeżdżają do Sosnowca, gdzie rozegrają zawody o mistrz kl. A z miejscową „Victorją". Mimo osłabionego składu drużyny czeladzkiej, w spotkaniu z Hakoachem pokazała ona że i liczną rezerwą potrafi także stawić czoło silnemu przeciwnikowi, to też ewent. zwycięstwo kandydata na mistrza nie przyjdzie gospodarzom zbyt łatwo.

PRZESUNIĘCIE TERMINU ZAWODÓW MISTRZOWSKICH. Wyznaczone rewanżowe zawody o mistrzostwo kl. B. K. S. „Zagłębianka" Będzin, zostały przesunięte na dzień 27 lipca rb. decyzją Wydziału gier i dyscypliny kiel. ZOPN. w Częstochowie z dnia 16.7 rb. a to na skutek podania „Policyjnego".

10-LECIE K. S. BRYNICY W CZELADZI. W związku z planowanem obchodem 10-lecia K. S. „Brynica" w Czeladzi, dziś o godz. 7 wiecz., w lokalu własnym przy ul. Milowickiej, odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie członków. Na zebraniu tem omówiony będzie także program obchodu.

Kronika Zawiercia.

× **Z MAGISTRATU.** Ławnik p. G. Bornstein wrócił z Kielc, gdzie w Urzędzie wojewódzkim w imieniu miasta uzasadniał budżet na rok bieżący. Budżet zwyczajny zostanie zatwierdzony z małemi zmianami. Redukcji uległy jedynie subwencje, jak npz. uchwalenie przez Radę miejską 5.000 zł. na pokrycie kościoła parafjalnego zmniejszone zostało do 2.000 zł. Pozatem województwo poleciło wstawić do budżetu sumę 6.000 zł. na wybory miejskie. Natomiast budżet nadzwyczajny nie został na razie zatwierdzony, gdyż województwo zażądało szczegółowych uzasadnień rachunkowych, projektów i planów.

W dniu wczorajszym ławnik p. Hajdasiński udał się do Urzędu wojewódzkiego w Kielcach celem wyjednania dalszego zasiłku za zatrudnienie bezrobotnych, których ilość w zeszłym tygodniu wzrosła o 400 osób.

× **LOKAL DLA BIBLIOTEKI P. M. S.** Podjęta w swoim czasie inicjatywa „Kurjera Zachodniego" w sprawie biblioteki publicznej P. M. S. została najżyczliwiej przyjęta przez tutejsze społeczeństwo. Dotychczas zebrano przeszło 800 książek, w tem wiele wartościowych. Szereg osób zgłosił pozatem chęć ofiarowania swych zbiorów. Sprawa jednak utknęła z powodu braku lokalu. Osoby, zajmujące się zorganizowaniem biblioteki publicznej, nie mogą się zdobyć na to, aby z własnych funduszów lokal kupić. Zresztą uważają, zupełnie słusznie, iż skoro do obowiązków samorządu miejskiego należy krzewienie oświaty, to ten samorząd powinien choć w pewnej mierze przyczynić się do powstania biblioteki i zabezpieczenia zebranych książek, które przedstawiają poważną wartość. Może jednak Rada miejska, wyraziciełka potrzeb ludności nietylko materjalnych, zechce tą sprawą zainteresować się. Byłoby przecież oburzającem, aby ofiarowane książki i praca szeregu osób miała pójść na marne.

× **ZBRODNIA.** P. Teofil Pieczykar, obchodząc miejscowy cmentarz grzebalny, natrafił na ślady świeżo poruszonej ziemi. Po odgrzebaniu cienkiej warstwy znalazł zwłoki niedonoszonego dziecięcia, które zostało pochowane w tajemnicy, prawdopodobnie nocą. O zbrodniczym czynie zawiadomiono policję.

× **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** Onegdaj w fabryce p. Steinhagena zdarzył się wstrząsający wypadek, któremu uległ robotnik Tomasz Jaworski, lat 40, pochodzący ze wsi Lgota, gm. Koziegłówki. Około godz. 10-ej wiecz., gdy Jaworski był przy pracy, rozległ się naraz przeraźliwy krzyk. Współtowarzysze oniemiali, zobaczyli że Jaworski porwany został przez walce. Gdy go wydobyto, nieszczęśliwy przedstawiał okropny widok. Ciężko poranionego, po udzieleniu mu pierwszej pomocy przez dra Wajsfusa, przewieziono do szpitala w Zawierciu.

× **PRZEJECHANIE.** Nieznane jakieś auto przejechało onegdaj 4-letnią Adelę Kocot na drodze we wsi Czarna Struga, gm. Żarki. Dziecina została śmiertelnie poraniona. Zbrodniczy szofer z autem zbiegł.

Przeciwko lichwie pieniężnej.

Rozporządzenie Ministrów skarbu i sprawiedliwości.

Oczekiwane od dłuższego czasu nowe rozporządzenie ministrów skarbu i sprawiedliwości, dotyczące przepisów o lichwie pieniężnej — ukazało się z ważnością od 15 lipca b. r. Korzyści majątkowe, osiągane przy czynnościach kredytowych,

nie mogą przekraczać 11 proc. w stosunku rocznym.

Rozporządzenie dotyczy banków, wszelkich instytucyj kredytowych, a także spółdzielni, trudniących się czynnościami bankowemi. W szczególności określenie 11 proc. przy czynnościach kredytowych dotyczy: **dyskonta weksli, rachunków debetowych otwartego kredytu, pożyczek na zastaw papierów wartościowych i towarów, pożyczek na zastaw ruchomości, gwarancyj, udzielanych z tytułu eksportu, gwarancyj udzielanych w formie indosu na wekslu i innych.**

Dalej dotyczy najwyższych opłat, pobieranych jednorazowo przy czynnościach inkasa, zleceń giełdowych i wydawania akredytyw.

Przedsiębiorstwa, trudniące się czynnościami bankowemi obowiązane są sporządzać na 30 czerwca i 31 grudnia każdego roku wykazy najwyższych wymawianych i pobieranych procentów i prowizyj, przy czynnościach wyżej wymienionych interesów. Wykazy powyższe za każde półrocze winny być

przedstawiane właściwym izbom skarbowym w ciągu pierwszych pięciu dni następnego półrocza.

Przepis dotyczący 11 proc. w stosunku rocznym nie obejmuje zwrotu kosztów porta, damna i opłat stemplowych oraz nie obejmuje prowizji obrotowej na rachunkach otwartego kredytu i bieżących, która jednak **nie może przekraczać jednej czwartej procentu** od większej strony obrotu po potrąceniu od niej salda i pozycyj frankowanych, **albo jedną czwartą procentu od salda początkowego danego okresu.**

Przy pożyczkach na zastaw ruchomości, z wyjątkiem papierów wartościowych i towarów, korzyści majątkowe nie mogą przekraczać 11 proc. w stosunku rocznym tytułem procentów i prowizyj od udzielanych pożyczek, oraz aż do odwołania 1 proc. miesięcznie od sumy udzielanych pożyczek, tytułem wynagrodzenia za ubezpieczenie przedmiotów zastawu, ich przechowywanie i szacowanie.

Należy dodać, że według wyżej wymienionego rozporządzenia umowy o pożyczki pieniężne, zawarte przed dniem wejścia w życie niniejszego rozporządzenia, w których wymówione korzyści majątkowe ponad normy wyżej określone nie zostały pobrane przed tym terminem, ulegają wykonaniu w ten sposób, że korzyści te mogą być pobrane w umówionej wysokości za czas do najbliższego terminu ich płatności. **Termin ten nie może przekraczać daty 31 lipca 1930 roku.**

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Zarządzenia w obronie rolnictwa

W łonie rządu zapadł w ostatnich dniach szereg uchwał, niezmiernie doniosłych dla rolnictwa, tak ciężko dotkniętego kryzysem finansowym.

Na wniosek min. Janty - Połczyńskiego postanowiono, jak nas informują, podwyższyć **cło przywozowe na tłuszcze amerykańskie oraz na pszenicę.** Stosowne zarządzenie ukaże się w najbliższych dniach i wywrze niewątpliwie dodatni wpływ na kształtowanie się cen na rynku rolniczym.

Wielki program rolniczy min. Janty - Połczyńskiego na r. 1930-31, po ostatecznem zatwierdzeniu ze strony rządu, ogłoszony będzie w ciągu kilku najbliższych dni.

Na ostatniem posiedzeniu Rady gospodarczej ministrów, na wniosek min. rolnictwa, zapadła uchwała o **obniżeniu granicy przemiału żyta** z 75 na 50 procentów.

Dotychczasowe przepisy, ustalające procent przemiału na 70 — 75 proc., miały na celu ograniczenie konsumcji żyta. Ministerstwo rolnictwa wobec nadmiaru żyta w kraju, dąży obecnie **do powiększenia konsumcji żyta.**

Przy przemiale dotychczasowym konsumcja żyta była ograniczona przez otrzymywanie większej ilości mąki oraz pośrednio, przez ucieczkę konsumentów od chleba „czarnego" do innych artykułów.

Przy 50 proc. przemiale żyta otrzymuje się 50 proc. mąki białej oraz 50 proc. otrąb. Wobec tego, że 50 proc. otrąb młynarze nie sprzedają, lecz przesiewają je na 35 procentowe, pozostaje 15 proc. mąki 2 gatunku, z której wypiekany jest chleb t. zw. sitkowy. Gatunek ten po zastosowaniu 75 procentowego przemiału żyta znikł z rynku.

Obecnie po zastosowaniu 50 proc. przemiału żyta na rynku ukaże się **chleb wyraźnie lepszy** oraz chleb 2 gatunku o wiele tańszy, z czego niewątpliwie skorzystają niezamożne sfery konsumentów.

Z powyższych powodów sprawa obniżenia granicy przemiału żyta jest niezmiernie ważna dla poprawy sytuacji w rolnictwie

Kronika gospodarcza.

I NA WEKSLE ŹLE I ZA GOTÓWKĘ NIEDOBRZE. System „90 dniowego weksla" w handlu hurtowym nie został dotąd zachwiany. Zdawało się więc, iż w handlu tym stosunki powinny się unormować — tymczasem jednak wzrastające coraz bardziej zapotrzebowanie na gotówkę — wytworzyło nowe groźne zjawisko w handlu Oto kupcy udzielają coraz większych rabatów nabywcom kupującym za gotówkę. Rabaty te, zwłaszcza w handlu włókienniczym — dochodzą do 25 i 30 proc. Rzecz prosta, iż stan taki bardzo ułatwia konkurencję „kupcom gotówkowym" z „kupcami kredytowemi". Co ostatni — nie mogąc konkurować — dopuszczają weksle do protestu. I to nie tylko dlatego, że nie sprzedali towaru — ale przeważnie z tego powodu, że za pieniądze przeznaczone na wykup weksla — chcą kupić towar za gotówkę. Kupcy branży konfekcyjnej i włókienniczej są tym stanem rzeczy bardzo zaniepokojeni i postanowili zwołać naradę celem powzięcia decyzji.

876 MILJONÓW WINNO ROLNICTWO BANKOWI ROLNEMU. Zadłużenie rolnictwa w Państwowym Banku Rolnym wyniosło w dniu 1 lipca r. b. 876.938.075.76 zł. Na sumę tę składały się następujące cyfry: kredyt długoterminowy wynosił złotych 283.845.874 (8 proc. listy zast. 90.150.274, 7 proc. listy zastawne 103.767.600, 7 proc. obligacje meljoracyjne 89.928.000), kredyt krótkoterminowy zł. 283.053.622.87, wreszcie kredyt z funduszów rządowych administrowanych przez Bank złotych 310.038.583.59. Jak z cyfr tych wynika Państwowy Bank Rolny rozwinął w ubiegłym półroczu żywą działalność kredytową, w dniu bowiem 1 stycznia b. r. ogólna suma kredytów, udzielonych rolnictwu przez Państwowy Bank Rolny wynosiła 758.913 tys. zł., czyli wzrosła o 118.025 tys. zł. Wzrosły także kredyty, udzielane przez Państwowy Bank Rolny z funduszów rządowych, gdyż 1 stycznia b. r. wynosiły one 253.437 tys. zł., w dniu zaś 1 b. m. — 310.038.588.89. a więc wzrost akcji pomocy kredytowej dla rolnictwa, prowadzonej w ostatniem półroczu przez Rząd za pośrednictwem Banku Rolnego wyraża się cyfrą złotych 56.601 tys.

EKSPORT CEMENTU W CZERWCU. W czerwcu b. r. wywieziono z Polski 4915 tonn cementu, wobec 8.663 tonny w maju b. r. Konsumcja wewnętrzna zmniejszyła się w porównaniu z czerwcem ub. r. o przeszło 22. proc., co tłómaczy się głównie spadkiem spożycia cementu na wsi wskutek kryzysu w rolnictwie, następnie zaś słabym ruchem budowlanym.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 18.7.

AKCJE: Bank Polski 166.00, Częstocice 32.00, Węgiel 40.00, Lilpop 25.00. Poż. Dolarowa 5 pr. 62.75 — 62.00, Poż Konw. 5 pr. 55.75, Ziemskie Kredytowe 4 i pół pr. 56.00 — 56.25.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.902, Londyn 43.35.50, Paryż 35.08. Wiedeń 125.92, Praga 26.42.75, Włochy 46.69.50, Belgja 124.56, Szwajcarja 173.2? Holandja 358.75, Kopenhaga 238.75, Stokholm 239.65, Berlin 212.83, Dolar prywatny 8.892.

Tendencja dla akcyj i walut utrzymana.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 18.7.

Żyto 19.00 — 19.50, Jęczmień przemiałowy 18.75 — 21.25, Jęczmień browarowy 21.50 — 22.50, Owies 22.00 — 23.00, Mąka żytnia 70 pr. 34.50, Rzepak 43.00—45.00. Reszta notowań bez zmiany.

Usposobienie stałe.

Kronika Olkuska.

× **OSOBISTE.** Inspektor szkolny p. Karaszkiewicz rozpoczął 6-tygodniowy urlop wypoczynkowy z dniem 5 bm.

P. K. Gołański, notarjusz w Olkuszu rozpoczął 6-tygodniowy urlop wypoczynkowy. Do zastępczego pełnienia obowiązków notarjusza, p. prezes Sądu okręgowego w Sosnowcu wyznaczył p. Juljana Kleczko.

× **ZE ZLOTU STOW. P. M. W OLKUSZU.** Na zebraniu czynnego komitetu niedzielnego zlotu Stow. P. M. w Olkuszu, w dniu 17 bm. zakończono obrachunki, z których wynika, że ogólny dochód wynosił zł. 398.02, rozchód zaś zł. 381.49. Zysk w wysokości zł. 16.53 przekazano do zarządu związku w Kielcach. Patronat stowarzyszenia P. M. w Olkuszu, oraz generalny sekretarz Związku ks. Połoska, składają serdeczne podziękowanie za ofiary które złożyli: p. X. zł. 25.10, p. Jarno (senjor) zł. 10 jako również paniom Łaskawcowej, Łydkowej, Niemczykównie i Kicińskiej za współpracę i wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia zlotu.

× **W 10-TĄ ROCZNICĘ.** W dniu 21 bm o godz. 6 po poł. w prywatnem mieszkaniu p. Milbrandta w Olkuszu (dom p. Skóry) odbędzie się zebranie prezesów, dowódców i komendantów poszczególnych organizacyj o charakterze p. w. i w. f. na terenie Olkusza, celem omówienia szczegółów defilady w czasie uroczystego obchodu rocznicy wymarszu I kompanji kadrowej i 10-lecia odparcia najazdu bolszewickiego z pod Warszawy.

× **KRADZIEŻ U P. BORZEMSKIEJ W OLKUSZU.** Onegdaj w nocy w czasie nieobecności domowników, skradziono na szkodę p. A. Borzemskiej, właścicielki hurtowni tytoniowej z mieszkania: 8 poduszek, 8 ręczników, pudełeczko z 10 koronami austrjackimi w złocie, pierścionek złoty, dwie spinki, łańcuszek, sukienki i prześcieradło, razem na przeszło tysiąc zł. Złodzieje dostali się do mieszkania oknem. Sprawcy narazie niewykryci.

× **ECHA NAPADU W LESIE POD OGRODZIEŃCEM.** Według energicznie przeprowadzonego dochodzenia w sprawie napadu na Lewkowicza z Zawiercia i przywiązania go do drzewa przez napastników, wyjaśnia się, że cała sprawa była tworem bujnej imaginacji. Lewkowicz człowiek w podeszłym wieku odwoził komornika z Zawiercia do wsi Centorja. Nie znając drogi przez las Ogrodzieniecki, pozostawił konia i wóz we wsi, a sam zagłębił się w las, gdzie bawił dość długo. Komornik nie mogąc doczekać się furmana, sam pojechał do Centorji sądząc, że po drodze spotka Lewkowicza.

Po powrocie do Ogrodzieńca zaniepokojony o Lewkowicza, zwrócił się na posterunek, gdzie Lewkowicz już opowiedział o napadzie i zabraniu mu 5 zł. z groszami. Ciekawe, że Lewkowicz, spotkawszy po drodze kilka osób już po fakcie rzekomego napadu, nic im o tem nie mówił, ani też w tym czasie w okolicy żadnych podejrzanych osobników, jakich określ Lewkowicz, nikt nie widział.

Kobieta dyrektorką

SŁYNNEJ OPERY „LA SCALA".

Po raz pierwszy w dziejach słynnej na cały świat opery medjolańskiej „La Scala" stanowisko dyrektora powierzone zostało kobiecie. Objęła go po śmierci dotychczasowego dyrektora znana skrzypaczka włoska, Anita Colombo. Nowa dyrektorka „La Scali" cieszy się w kołach muzycznych wielkiem uznaniem i uchodzi za znakomitą znawczynię muzyki współczesnej. Była ona w swoim czasie sekretarką znakomitego kompozytora włoskiego Toscaniniego.

Amerykańska powieść

O POLSKICH EMIGRANTACH.

Utalentowana powieściopisarka amerykańska, Cornelja James Camio napisała ostatnio interesującą powieść o życiu wychodźców polskich w Stanach Zjednoczonych. Bohaterami powieści są członkowie rodziny polskiej od lat zamieszkałej w małem miasteczku w Nowej Anglji. Utwór ten p. t. „The Heirs" (Dziedzice) odznacza się sympatją dla narodu polskiego i pełen jest podziwu dla wychodźtwa polskiego, które mimo długotrwałego pobytu w obcem środowisku potrafiło zachować cechy, tradycję i uczucia narodowe.

ZŁOTO

W MORZU.

Astronom szwedzki Svante Arhenius obliczył w swoim czasie, że w wodzie wszystkich mórz znajduje się około **ośmiu miljardów tonn złota**. Od czasu, gdy w roku 1872 pierwszy Sonstaedt ogłosił swe spostrzeżenia co do wartości złota w morzu, do urzędów patentowych wszystkich państw wpłynęło około trzydziestu projektów wydobywania złota z wody morskiej. Podczas wojny niektórzy chemicy niemieccy usiłowali wy naleźć sposób wyzyskania złota morskiego na pokrycie długów państwowych. Okazało się jednak, że koszty otrzymywania złota z morza byłyby większe niż wartość samego złota, że przeto taka fabrykacja zupełnieby się nie opłacała.

Buk nie chroni

PRZED UDERZENIEM PIORUNU.

Istnieje przekonanie, szczególnie pośród chłopów, że buk chroni przed uderzeniem pioruna, i że wystarczy podczas burzy stanąć pod drzewem bukowem, by być zupełnie bezpiecznym. Twierdzenie to ma za sobą wszelkie pozory słuszności. Zastanowiło to przyrodników niemieckich, którzy opasali szereg buków i dębów wstążkami z blachy cynowej. Po burzy przekonali się, że dęby były zwalone, buki natomiast stały nienaruszone, tylko pokrywająca je blacha cynowa była spalona. Wynika z tego, że kora drzew bukowych musi posiadać pewne właściwości odprowadzania pioruna, chroniąc przez to drzewo od zniszczenia. Tem większe jednak niebezpieczeństwo istnieje dla ludzi, czy zwierząt szukających pod bukiem schronienia przed burzą.

Paderewski poddał się operacji

Operacja dokonana wskutek zapalenia żył udała się znakomicie.

Pisma paryskie donoszą co następuje:

Słynny polski pianista i były premjer Rady ministrów p. Ignacy Paderewskiego na słynnego francuskie-Paryżu. Pan Paderewski cierpiał od długiego czasu na **zapalenie żył** i choroba ta sprawiała mu dużo trosk, zwłaszcza, że utrudniała mu chodzenie. Zwrócono więc uwagę pana Paderewskiego nasłynnego francuskiego specjalistę dr. Chossota, który z wielkiem powodzeniem tego rodzaju choroby leczył na drodze operatywnej.

Paderewski zjawił się u lekarza i powiedział:

— Szanowny panie doktorze, muszę Panu powiedzieć, że podpisałem umowę na sześciomiesięczny objazd koncertowy po całej Ameryce. Jeżeli nie mam zapłacić kary konwencjonalnej — a ta kara jest bardzo wysoka — to najpóźniej do października muszę być zupełnie wyleczonym. W październiku opuszczam Europę i udaję się do Ameryki. Czy do tego czasu pan doktór może mnie wyleczyć? Jeżeli tak, to może pan doktór operacji dokonać, w przeciwnym razie poddam się operacji po powrocie z Ameryki. Zawsze dotrzymywałem swoich umów i nie chciałbym mego impresarja wprowadzić w położenie kłopotliwe".

Dr. Chossot nie odpowiedział słowa, lecz, milcząc zbadał dokładnie pacjenta, poczem rzekł:

— Mistrzu, w dwóch tygodniach będzie Pan kompletnie zdrowy i będzie Pan mógł z całym spokojem chodzić po bulwarach paryskich. Będzie Pan też mógł dotrzymać swej umowy amerykańskiej i nie potrzebuje Pan mieć z tego powodu kłopotów!

Przepowiednie słynnego chirurga francuskiego spełniły się w całej pełni. Niezwłocznie dokonano operacji i przez pewien czas Paderewski nie mógł opuszczać łoża. Lecz po dwóch tygodniach pacjent był tak daleco wykurowany, że nie tylko zdolny był chodzić, ale nawet biegać.

Czarodziejska igła w zębach.

Zdumiewający wynalazek profesora fizyki.

Z Nowego Jorku nadeszła zdumiewająca wiadomość.

Oto profesor fizyki Frederec Bedell zrobił sensacyjny wynalazek. Udało mu się mianowicie skonstruować aparat, umożliwiający słyszenie dotkniętym głuchotą osobom, których nerwy słuchowe nie są

całkowicie zniszczone.

Mechanizm prof. Bedella przypomina fonograf. Posiada on membranę, zaopatrzoną w igłę drewnianą. Tę igłę umieszcza się między zębami głuchego, poczem drugi koniec membrany łączy się zapomocą drutu z telefonem, gramofonem, czy aparatem radjowym, zależnie od tego, skąd nadaje się dźwięki.

Owa muzyka, słyszana przez zęby, brzmi, podobno, cześciej i piękniej, niż chwytana zapomocą uszu.

Nowy wynalazek, o ile spełni pokładane w nim nadzieje będzie błogosławieństwem dla większej części głuchych, gdyż ilość kalek, mających zniszczone nerwy słuchowe, jest

stosunkowo mała.

Owo słuchanie zapomocą zębów, mimo iż brzmi tak dziwacznie, nie jest eksperymentem całkiem nowym. Już w wieku 17 ówcześni fizycy próbowali skonstruować aparat który opierając się na zębach, przenosił dźwięki wprost do ucha środkowego z pominięciem uszkodzonego przewodu ucha zewnętrznego.

W ostatnich czasach pracowano usilnie nad wynalezieniem systemu, któryby umożliwiał

słuchanie głuchym.

Niemiecki fizyk Siemens zbudował aparat, który umożliwia słuchanie zapomocą dotykania końcami palców wibrującej membrany.

Niezależnie od Siemensa, wpadł na ten sam pomysł w tym samym czasie prof. Gault z Chicago.

Ale to słuchanie zapomocą dotyku zostanie z pewnością obecnie wyparte przez słuchanie przy pomocy zębów, które zapoczątkuje nową erę w dziele przywracania słuchu dotkniętym głuchotą.

Sensacje taneczne

NA NAJBLIŻSZY SEZON.

Jeszcze daleko do karnawału a już sfery zainteresowane, t. j. zawodowi nauczyciele i „mistrze" tańca głowią się nad tem, co będzie modne w sezonie. Otóż odbyty ostatnio międzynarodowy kongres choreograficzny doszedł do przekonania, że „nowoczesne" tańce już się opatrzyły i znudziły i że należy wymyśleć coś nowego. Tą nowością są dwa nowe tańce, zalecone gorąco na przyszły karnawał: „Broadway", który jest umiarkowanym bostonem, i „Moochi", który jest znowu kombinacją tanga i walca. Kto więc będzie chciał być au courant życia towarzyskiego, musi się nauczyć tych dwóch przebojów.

Rekordowa

TRANSFUZJA KRWI.

Członek nowojorskiej straży ogniowej, niejaki Bob Grant, obsługujący sikawkę motorową, uległ w drodze do miejsca pożaru katastrofie samochodowej. Stan jego był niezwykle ciężki i jedynie natychmiastowa transfuzja krwi mogła mu uratować życie. Ponieważ jednak do transfuzji okazała się niezbędną ogromna ilość krwi, bo aż 11 litrów, a zdobycie takiej ilości krwi było niemal niemożliwe, więc sytuacja była krytyczna. Gdy jednak o tem dowiedzieli się koledzy Granta, natychmiast zaofiarowali swoją krew. Wzięto więc po pół litra krwi od 22 strażaków i po upływie paru tygodni Grant wyszedł ze szpitala bez nogi wprawdzie i o kuli, ale zupełnie zdrowy.

Klejone brylanty

W ostatnich czasach niektóre szlifiernie djamentów w Amsterdamie wypuściły na rynek brylanty, które są klejone z dwóch części: na spodzie jest zwyczajne szkło czeskie, które, jak wiadomo, bardzo silnie załamuje światło, jest więc pod tym względem bardzo podobne do brylantu, oraz z naklejonej na niem cieniutkiej płytki prawdziwego brylantu. Obie warstwy są tak zręcznie spojone, że tego wcale nie widać, jak długo brylant znajduje się w oprawie. Nawet po wyjęciu go nie łatwo poznać oszustwo, gdyż cieniutka warstwa kleju jest dla gołego oka niewidoczna i nawet pod lupą dopiero wytrawny znawca może ją rozpoznać. Najlepszym sposobem przekonania się, czy brylant jest prawdziwy jest rozpuszczanie kleju w jakimś rozczynniku, gdyż wtedy obie warstwy rozpadną się. We Wiedniu istnieje całe dobrze zorganizowane konsorcjum które takie djamenty sprowadza z Amsterdamu.

ANASTAZJA DREWNOWSKA.

BŁĘKITNY PACKARD

22)

— Idę pływać — zawołała przez ramię. — Proszę za mną. Potem się wysuszymy i wrócimy do domu.

Zeszedł powoli po zboczu, obmyślając jak jej wytłumaczyć odesłanie żaglówki. Prawdę mówiąc, postąpił trochę samowolnie. Było mu nieprzyjemnie i jednocześnie błogo. Bał się, że dziewczyna wpadnie w gniew i cieszył się z perspektywy długiego sam na sam. Wszedł w wodę. Ala była już daleko. Wolała, żeby ją ścigał. Zaczął płynąć.

Zabawili w wodzie pół godziny. Ala pływała jak ryba wszelkiemi systemami. Siński zmęczył się, starając się ją dogonić. Nie udało mu się to ani razu i był trochę zły.

Wkońcu wyszli na brzeg.

— Teraz znowu suszarnia i jazda do domu — zawołała wesoło. — Nie mogę ginąć ciotce z oczu na tak długo. I zresztą trzeba się liczyć z plotkami.

— Co panią obchodzą plotki?

— Pana mogą nie obchodzić, ale mnie...

— O, kobieca konsekwencjo! A kto to deklamował nie dalej jak wczoraj o wolnej kobiecie-człowieku?

— A kto nie rozróżnia teorji od praktyki? Czy pan zawsze w życiu stosuje sie ściśle do swoich zapatrywań?

— Przyznam się, że nie.

— A widzi pan? Zasady to ideał, a ideał to nie życie. Zasady wyprzedzają życie.

— Kto małą Alę nauczył takiej filozofji?

— Doświadczenie — odpowiedziała z kokieteryjną powagą.

Weszli na zielony pagórek. Ala rozejrzała się naokoło i wydała okrzyk zdziwienia i niepokoju.

— Co się stało z żaglówką?

Siński przybrał pokorną minkę skarconego malca.

— Powiem, jeżeli Ala obieca, że się nie będzie gniewać na Rysia.

— Kazał im pan odjechać?

— Tak, kochanie!

— A my jak wrócimy? Pieszo? Ślicznie dziękuję za niespodziankę.

— Cóż znowu: pieszo! Kazałem przysłać samochód.

— To może nawet lepiej. Na którą?

— Na....

Zorjentował się, że lepiej powiedzieć prawdę.

— Na dziewiątą.

— Co??....

W oczach dziewczyny odbiło się takie przerażenie, że roześmiał się mimowoli.

— Czy co takiego strasznego?

Ala nie odpowiedziała. Odwróciła się i zaczęła iść w stronę lasku. Wstrząsał nią bezsilny gniew i czuła się głęboko urażona. Co za bezczelność, żeby się w ten sposób rozporządzać jej osobą! Nie chciała zanadto szafować swojem towarzystwem na jego rachunek z obawy, żeby się nie zbytnio nie rozzuchwalił albo nie znudził. I teraz będzie zmuszona siedzieć z nim tutaj do wieczora — sam na sam — na pustem wybrzeżu. Do licha! Ale nie! Jest na to rada.

Przyśpieszyła kroku.

— Dokąd pani idzie?

Nie odpowiedziała.

— Panno Alu... kochana!

Zacięła wargi.

Dogonił ją i objął wpół.

Szarpnęła się gniewnie.

— Dlaczego pani nie odpowiada? Przecież ja nie chciałem zrobić nic złego.

Odwróciła się i spojrzała mu ostro w oczy.

— Idę do tej chałupy. Może uda mi się wynająć łódkę, a jeżeli nie, to pójdę pieszo do najbliższej wsi...

Siński zrozumiał, że dziewczyna nie żartuje. Pochylił się pokornie i pocałował ją w rękę.

— Niech się Ala nie gniewa. Wybrniemy jakoś z tej sytuacji. Przepraszam, żem tak samowolnie postąpił, ale tak mi się bardzo chciało zatrzymać Alę dla siebie na cały dzień. Już się druga taka okazja nie zdarzy. Ala ciągle jest otoczona tłumem i trudno z nią zamienić parę słów. Bardzo, bardzo przepraszam. — Pocałował w drugą rączkę. — Postaram się poprawić. Ale nie radziłbym wynajmować żaglówki. W tamtą stronę jechalibyśmy trochę pod wiatr, i kto wie, czy bylibyśmy w domu nawet o dziewiątej. Pójdziemy do najbliższej wsi i stamtąd wyślę chłopaka na rowerze po samochód, dobrze?

(D. c. n.)

KINO
„ZAGŁĘBIE"
DAWNIEJ
Kino-Teatr „UDZIAŁOWY"

DZIS
„GEHENNA PASIERBICY"
w roli tytułowej EWELINA HOLT.

Nadprogram
Komedja i Tygodnik
Następny program
„Na froncie nic nowego"
W rolach głównych
Georg O'Brien i Zois Moran.

KINO-TEATR
„PALACE"
W SOSNOWCU.
ulica Warszawska 2.

Od czwartku 17 do 20 lipca WIELKI SUPERFILM SEZONU!
CZERWONA SZABLA
Wstrząsający dramat osnuty na tle panowania kozackiego knuta podczas ostatn. cara.
W głównych rolach kusząca piękna CARMEL MAYERS
z pamiętnego obrazu Ben Hur oraz MARJON NIXON.

Nad program
JA WAM POKAŻE
Wesoła komedja w 2-ch aktach.
Tygodnik aktualny

KINO
„CZARY"
W CZELADZI.

Od środy 16 do soboty 19 lipca r. b. Wielki podwójny urozmaicony program.

I
Ulubieniec kobiet całego świata ADOLF MENJOU ze swą uroczą partnerką EVELYNĄ BRENT w pięknym filmie p. t.:
„KAPRYS KSIĘŻNEJ"
według sztuki scenicznej ALFREDA SAVOIRA.

II
Opowieść z 1001 nocy p. t.:
„ARCYZŁODZIEJ z DAMASZKU"
w wykonaniu Douglasa Mac. Leana i Sue Carol.

Poszukiwani są wykwalifikowani
KONTOKORENCIŚCI.
Dla władających niemieckim pierwszeństwo. 3552
Oferty pod „M. H." do Kurjera Zachodniego.



Choroby płuc!
Stosowany przez pp. Doktorów „BALSAM THIOCOLAN AGE" przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała, „Balsam Thiocolan Age" sprzedają apteki i składy apteczne (drogerje). Żądajcie tylko w oryginalnem opakowaniu apteki A. Gąseckiego w WARSZAWIE Leszno 41.

Wypadanie włosów, łupież, łysinę
usuwa
kuracja włosów Silvikrinem.
Przy stałej pielęgnacji zdrowych włosów Silvikrin Shampoon'em i Silvikrin Fluid'em uniknąć można powyżej podanych szkód. — Setki lekarzy w Polsce i zagranicą uznało, iż preparaty Silvikrin są niedoścignione.

(Dalsze próbki lekarskie stoją pp. lekarzom bezpłatnie do dyspozycji.)

Poniżej umieszczony kupon przesyłki bezpłatnej przesłać w kopercie, zaopatrzonej w znaczek pocztowy do:



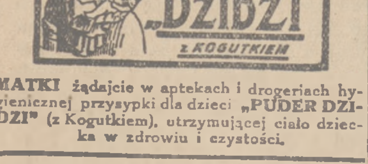
SILVIKRIN - VERTRIEB, Gdańsk, 336 Böttchergasse 23|27.
Proszę o przesłanie mi bezpłatnie i franko:
1. Próbkę „Silvikrin-Shampoonu"
2. Książkę „Wypadanie i regeneracja włosów"
3. Najnowsze sprawozdanie o wynikach zabiegami Silvikrina
4. Plan leczenia Silvikrinem, zredag. przez Prof. med. Lipliawskiego.
Sosnowiec K. Z. 336
Nazwisko ———— miejscowość ————
ul. i nr. ———— poczta ————

Pani Elvira z Chrząszczyńskich Kruszyńska pisze nam:
Stałemu używaniu Silvikrin Shampoonu i Silvikrin Fluidu zawdzięczam mój jedwabno-lśniący bujny włos.

Pan O. W. pisze:
Z obrazków obok umieszczonych możecie się przekonać, jak bardzo mi włosy wypadały. Już po 3-miesięcznem użyciu preparatów Silvikrin ukazały się pierwsze skutki. Po dalszych 3 miesiącach miejsca łyse porosły włosem. Silvikrin okazał się świetnym środkiem, wobec czego zostanę PP. zawsze wdzięczny. 3540



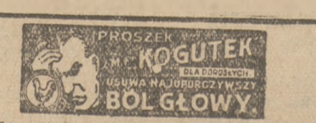
ELEKTROWNIA OKRĘGOWA
w Zagłębiu Dąbrowskiem, Spółka Akcyjna w Sosnowcu
niniejszem podaje do wiadomości Sz. Odbiorcom, że w niedzielę 20 lipca rb.
wyłączony będzie prąd
w Modrzejowie, Niwce i Dańdówce
na przeciąg czasu 3545
od godz. 7-ej do 16-ej.



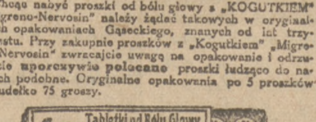
MATKI żądajcie w aptekach i drogerjach hygienicznej przysypki dla dzieci „PUDER DZIDZI" (z Kogutkiem), utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości.

Sprzedaż samochodu ciężarowego
używanego, lecz w bardzo dobrym stanie, 3546
marki „SAURER" za 700.— dolarów.
Wiadomość Kluczewska Fabryka Papieru, poczta Olkusz.

CHORZY!
którzy cierpią na przewlekłe choroby wewnętrzne, kobiece, skórne i weneryczne znajdą skuteczną i prędką pomoc u naturalisty
M. JURECKIEGO, Mysłowice, Rynek 16
Telefon 10-83.
PRZYJDŹ OSOBIŚCIE.
Leczenie syfilisu bez zastrzyków. Analizy krwi i moczu.
Leczenie świetlne.
3560 Godz. ord. 9—12 i 2—5. W niedz. 8—10.



Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM" „Migreno-Nervosin" należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. Przy zakupnie proszków z „Kogutkiem" „Migreno-Nervosin" zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki łudząco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków —pudełko 75 groszy.



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK" „MIGRENO-NERVOSIN", w formie tabletki. Opakowania po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1.50 gr. Żądajcie tabletek „Kogutek-Migreno-Nervosin" w oryginalnem opakowaniu Gąseckiego. 3909

Kupię sztance pedałówkę. Oferty do Administr. „Kurjera Zachodniego". 3553

LOKALE

Pokój z kuchnią w Zwardoniu blisko stacji do wynajęcia na sierpień. Wiadomość w Administracji. 3543

Lekarz kawaler poszukuje jednego lub dwuch pokoi w śródmieściu komfortowo urządzonych. Zgłoszenia do redakcji pod „Lekarz". 3532-3

Pokój z przedpokojem kuchnią i wygodami do wynajęcia ul. Prosta 12 (boczna Piłsudskiego) u gospodarza. 4554

ZGUBIONE DOKUMENTY

Majloch Mandelbaum zgubił patent przemysłowy Kategorji IV. Klasa I.

Majer Cholewa zgubił książkę wojskową, wydaną przez P.K.U. Sosnowiec, oraz dowód osobisty. 3559

ROZNE

Uwaga! Kursy samochodowe Inż. Klebera wyuczają na zdolnych kierowców - mechaników. Sosnowiec, Piłsudskiego 3. 3326-11

Wyborowe brzytwy
oraz wszelkie
PRZYBORY do golenia
zakupisz najkorzystniej
w składzie Fabr. T-wa „SIŁA"
Sosnowiec, ul. Kościelna.
Podajemy tylko wypróbowane brzytwy dlatego też nasi klijenci nie mają późniejszego zawodu. 2086

ŻETONY,
GWOZDZIE
DO SZTANDARÓW
i ZNACZKI DLA SZKÓŁ
WYKONYWA
Fabryka Galanterji Metalowej
Goldberg i Kacyński
Sosnowiec,
Przejazd 3, tel. 5-46.

Reklama jest dźwignią handlu.

KUPNO i SPRZEDAZ

Okazyjnie do sprzedania machoniowa umywalnia z marmurem i lustrem. Robotnicza 18. Chmielewski. 3557

Kupię używaną maszynę do pisania w dobrym stanie. Zgłoszenia przyjmuje Administracja pod „Mapis". 3542

Toaleta mahoniowa okazyjnie do sprzedania. Wiadomość w Administracji. 3544

Masło, jaja, sery hurtowo sprzedaje „Dwór" Sosnowiec, Warszawska 12, w podwórzu, telefon 14-25. 3190

Cennik ogłoszeń:
Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 g. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7, Tel. 7.90. DĄBROWA. Sobieskiego 8. Tel. 1.25. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI